

ISSN: 1732 – 4974

BIULETYN

Stowarzyszenie-Klub Kawalerów
Orderu Wojennego Virtuti Militari



Warszawa, Kwiecień–Czerwiec, nr 10 (2/2006)

Warszawa, 10. 05. 2006 r.

PROTOKÓŁ

przebiegu Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari

W dniu 9 maja 2006 r. w Centrum Konferencyjnym MON przy ul. Żwirki i Wigury 13 w Warszawie odbyło się Integracyjne Spotkanie Żołnierskich Pokoleń Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, mające charakter Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego.

Zjazd zorganizowany został przez Zarząd Klubu Kawalerów Virtuti Militari we współpracy i znaczącym wsparciu Departamentu Wychowania i Promocji Obronności WP, Dowództwa Garnizonu Warszawa i Pułku Ochrony - Jednostki Wojskowej 2414.

Na zjazd przybyło 140 członków Klubu VM na 468 rozesłanych zaproszeń. (Zarząd Klubu VM zaznacza, że ilość obecnych na spotkaniu zaproszonych członków zwyczajnych, będących w bardzo zaawansowanym już wieku, uzależniona jest od stanu ich zdrowia).

Przed drzwiami wejściowymi Centrum Konferencyjnego żołnierze z Kompani Reprezentacyjnej WP pełnili honorową wartę, oddając honory przybywającym na zjazd.

Uczestnicy obrad, w drodze do sali konferencyjnej, rejestrowali swoją obecność i otrzymywali właściwy mandat - identyfikator wraz z nowym wydaniem „Zeszytu Historycznego” i „Sprawozdaniem z działalności Klubu VM w ubiegłej kadencji”.

Obrady przebiegały wg ustalonego „Porządku dziennego”. /zał. nr 1/

Spotkanie rozpoczął przywitaniem wszystkich zebranych w imieniu Zarządu i swoim, Prezes Klubu Kawalerów Orderu VM, **plk Stefan Bałuk**. Następnie, zgodnie z pkt 2 „Porządku dziennego”, wybrano Przewodniczącego Zjazdu. Został nim **plk Zygmunt „Łoś” Łabędzki** – Wiceprezes Klubu VM.

Po wprowadzeniu Sztandaru i po odegraniu Hymnu Państwowego Przewodniczący zebrania powitał raz jeszcze Damy i Kawalerów VM oraz przybyłych gości.

- Na zaproszenie Zarządu Klubu VM odpowiedzieli:
- Minister Obrony Narodowej **Radosław Sikorski**,
 - Sekretarz Stanu MON **Aleksander Marek Szczygło**,
 - Dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności WP **Krzysztof Sikora**,
 - **płk Ryszard Stankiewicz** z Departamentu Wojskowego Urzędu ds. Kombatantów,
 - **płk Jarosław Dębski** z Departamentu Wychowania i Promocji Obronności WP,
 - **Ks. kpt. Janusz Bąk** z Ordynariatu Polowego WP,
 - Dyrektor „CEPELEK” **płk dr Włodzimierz Kuźma**,
 - Prezes Światowego Związku Żołnierzy AK **mjr Czesław Cywiński**,
 - Prezes Związku Kombatantów RP **gen. dyw. Wacław Szklarski**,
 - Dowódca Garnizonu Warszawa **gen dyw. Jan Klejszmit**,
 - Dyrektor Domu Wojska Polskiego **Dariusz Matlak**,
 - **gen. Mieczysław Stachowiak** ze Sztabu Generalnego WP,
 - **Mirosław Kochalski** pełniący obowiązki Prezydenta Warszawy,
 - Prezes Zarządu Środowiska Żołnierzy AK „Baszta” **kpt. Wojciech Militz**
 - Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego VM **gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki**
 - **gen. Zbigniew Ścibor-Rylski** i inni **członkowie Kapituły**.

Zgodnie z kolejnym punktem „Porządku dziennego” Przewodniczący Zjazdu zaproponował, aby Zarząd Klubu VM pełnił jednocześnie funkcję Prezydium Spotkania. Propozycja została przyjęta **jednomyślnie**. Miejsca przy stole prezydialnym zajęli: kpt. Zbigniew Dębski, ppłk Czesław Zaborowski, płk Stefan Bałuk, płk Zygmunt Łabędzki, kpt. Zdzisław Piłatowicz oraz kpt. Maria Chojecka „Kama” - uczestniczka zamachu na Kutscherę. Również **jednomyślnie** został zatwierdzony i przedstawiony przez Przewodniczącego zjazdu „Porządek obrad”.

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu:

„Wystąpienia przedstawicieli władz państwa” /5/.

Jako pierwszy głos zabrał **Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski**.

W pierwszych słowach Minister oddał hołd wszystkim Damom i Kawalerom Orderu Virtuti Militari - weteranom, kombatantom. Podziękował za ofiarną służbę i pracę oraz zapewnił, że ich czyny *zapisaly się na kartach historii złotą zgłoską na chwałę polskiego oręęża*. Przypomniał, że Kawalerowie są patronatami wielu jednostek wojskowych. Minister wspomniął komandosów z Lublińca, którzy przejęli harcerskie tradycje „Zośki” i „Parasola” oraz lotników z Mińska Mazowieckiego kultywujących tradycje kościuszkowskie.

Minister Radosław Sikorski przedstawił swoje stanowisko wobec toczącej się, nagłońskiej w ostatnich tygodniach przez Zarząd VM, sprawie nadawania Orderu VM żołnierzom, którzy w sposób szczególny wyróżniają się we współczesnych działaniach w ramach misji stabilizacyjnych i w walce z terroryzmem.

Mówiąc o współczesnych, bohaterskich postawach żołnierskich, Minister podał jako przykład niedawne zdarzenia w Iraku: wspomniął kpt. Sławomira Strużaka i sierż. Łukasza Sikorskiego, którzy dzięki swojej odwadze i odpowiedzialności w akcji ocalili życie wielu kolegów. Minister określił tych żołnierzy (i innych, podobnie się wyróżniających) mianem *spadkobierców walki żołnierzy - Kawalerów VM*, żołnierzy, którzy *zasługują na to Odznaczenie*.

Minister Radosław Sikorski poinformował zebranych o rozpoczętym procesie ustanawiania pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych najwyższego odznaczenia NATO za wyjątkowe, bohaterskie czyny i trwających pracach nad jego projektem. Jednocześnie, po podziękowaniach za dotychczasową przychylność, poprosił uczestników o poparcie idei możliwości nadawania Orderu VM obecnie i w przyszłości. Na zakończenie Minister Obrony Narodowej życzył zebranyom zdrowia i owocnych obrad.

Przewodniczący zjazdu, płk Zygmunt Łabędzki, podziękował Panu Ministrowi za przyjęcie zaproszenia na zjazd i za przychylne stanowisko wobec kontynuacji nadawania Orderu VM oraz za *okazywaną opiekę MON nad Kawalerami VM i życzliwą pomoc w zorganizowaniu dzisiejszego spotkania*.

Ze względu na opuszczenie przez Ministra sali obrad, zarządzono krótką przerwę.

Po przerwie, kontynuując obrady, Wiceprezes Klubu VM, sekretarz, **kpt. Zdzisław Piłatowicz** przedstawił do głosowania następujący skład komisji zjazdowych:

1. Komisja Mandatowa:

- Tadeusz Malski
- Leon Bodnar
- Zdzisław Michalski

2. Komisja Skrutacyjna:

- Konrad Leśniewski
- Zbigniew Biliński
- Danuta Gałkova

3. Komisja Uchwał i Wniosków:

- Magda Chojecka
- Janusz Stroński
- Andrzej Gładkowski
- Stanisław Lesicki

Wobec tego, że wszystkie osoby zaproponowane do udziału w pracach poszczególnych Komisji **wyraziły zgodę**, a **z sali nie podano innych zgłoszeń**, przystąpiono do głosowania, w wyniku którego **skład wszystkich Komisji został zaakceptowany jednogłośnie**, a ich członkowie zajęli wyznaczone dla siebie miejsca w sali obrad (sprawozdania poszczególnych Komisji w załączeniu).

Po krótkiej nieobecności w sali obrad Przewodniczącego Zjazdu płk. Z. Łabędzkiego, spowodowanej sprawami organizacyjnymi, nastąpił ciąg dalszy wystąpień zaproszonych gości.

Głos zabrał Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari **gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki**, który w pierwszych słowach podziękował Zarządowi oraz członkom i współtwórcom Klubu VM za osiągnięcia i pracę dla Dam i Kawalerów VM, za zorganizowanie Walnego Zjazdu. Wspomniał o nieobecnych, którzy pozostali w kraju i poza jego granicami, a także o tych, którzy odeszli „na wieczną wartę”.

Następna, obszerna i emocjonalna część wypowiedzi dotyczyła sprawy kontynuacji nadawania Orderu VM. Generał Nałęcz-Komornicki przedstawił stanowisko zupełnie odmienne od wypowiedzi swojego przedmówcy, Ministra ON Radosława Sikorskiego. Kategoriecznie sprzeciwił się tej idei, stwierdzając, że udział polskich żołnierzy w walkach o pokój poza granicami kraju *nie jest bezpośrednią walką o niepodległość Ojczyzny* i nie jest *walką w jej obronie /cyt./*, za co był nadawany Order VM. Kanclerz Kapituły Orderu VM, odwołując się do 214-letniej historii Orderu, wyraził

przekonanie, że nowy order, wspomniany przez Ministra Radostawa Sikorskiego mógłby być równorzędny Orderowi VM, ale to sami żołnierze powinni stworzyć z niego taki symbol, jakim jest Order VM /cyt./. Przy tej okazji pogratulował Ministrowi ON pomysłowi stworzenia nowego orderu.

Gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki wspomniał poległych bohaterów walk o niepodległość Polski oraz pomordowanych, którym *nie dane było zginąć rycerską śmiercią na polu walki /cyt./*.

W odpowiedzi na to wystąpienie głos zabrał płk Zygmunt Łabędzki, który wyraził zaskoczenie i zdumienie na tak wyrażone, nieoczekiwane zmienione zdaniem płk. Z. Łabędzkiego, stanowisko gen. St. Nałęcz-Komornickiego. Przede wszystkim przypomniał, że **na podstawie wyników przeprowadzonej ankiety** rozesłanej do wszystkich członków Klubu VM, za kontynuowaniem nadawania Orderu VM opowiedziało się 84% Dam i Kawalerów VM, przeciw – 14%, natomiast od głosu wstrzymało się 2% członków Klubu VM (*pismo wyjaśniające powód przeprowadzenia ankiety i jej wzór – załącznik nr 4*).

Następnie dodał, że Zarząd Klubu VM jednomyślnie uważa, że współcześni żołnierze (*młodzi koledzy*) w polskich mundurach, z orzełkiem na czapce, z bronią w ręku, również walczą o Polskę - *właśnie tam walczą o Polskę*, o jej niepodległość. Zwrócił uwagę na przewrotność i potęgę (podkreślenie płk. Z.Ł.) terroryzmu, który zagraża również Polakom, a *polscy żołnierze biorą udział w niebezpiecznych, wojennych działaniach, aby stłumić terroryzm w zarodku, u samego źródła /cyt./*.

Płk Z. Łabędzki zaznaczył, że Zarząd Klubu VM nie opowiada się za kontynuowaniem nadawania Orderu VM pod wpływem opinii Ministra, jak może błędnie mogli to interpretować niektórzy zebrani, lecz wychodził z tą inicjatywą już wcześniej, czego dowodem są dyskusje i głosy wyrażane w mediach podczas różnych wywiadów, a wreszcie - wspomniana wcześniej - „ankieta”. O współczesnych, bohaterskich czynach polskich żołnierzy powiedział, że są równie bohaterskie i waleczne, jak dokonania Kawalerów VM (podał za przykład bohaterskie zachowanie na polu walki saperów z Jednostki Specjalnej „Grom”). Płk Zygmunt Łabędzki stanowczo zapewnił, że nadawanie Orderu VM współczesnym żołnierzom *w niczym nie umniejsza Orderowi, który otrzymali nasi dziadowie /cyt./*

W następnej części obrad Sekretarz Klubu VM kpt. Zdzisław Piłatowicz przedstawił zebranym **sprawozdanie organizacyjne** z

dotychczasowej działalności Klubu VM. Sprawozdanie finansowe nie zostało przedstawione, gdyż znalazło się ono w druku ogólnego sprawozdania, a ponowne cytowanie liczb i tabeli byłoby zbyt uciążliwe dla zebranych. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali pełne sprawozdanie przygotowane przez Zarząd w formie broszury przed obradami. Do nieobecnych sprawozdania zostaną doręczone pocztą. Kpt. Zdzisław Piłatowicz i płk Zygmunt Łabędzki poprosili zebranych o szczegółowe, indywidualne zapoznanie się ze sprawozdaniami wraz z wynikami finansowymi.

W dalszej kolejności przedstawione zostało **sprawozdanie Komisji Rewizyjnej**. Zanim płk Z. Łabędzki udzielił głosu Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Tadeuszowi Szurmakowi i zastępcy Henrykowi Jackowskiemu, przekazał zebranych kilka informacji w kwestiach organizacyjnych.

Przypomniał m.in. o zabezpieczeniu medycznym: dyżurującej w sali obrad pielęgniarkie i karetce pogotowia z lekarzem, o służących pomocą żołnierzach-łącznikach. Zapowiedział również na godzinę 14.00 przerwę obiadową. Płk Z. Łabędzki zwrócił się przy tej okazji ze słowami podziękowania dla **Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności - Krzysztofa Sikory i generała Jana Klejszmita - Dowódcy Garnizonu Warszawa** za życzliwość, pomoc i przydzielenie do pomocy kompetentnych osób; wśród nich wymienił odpowiedzialnego za wojskową oprawę **płk. Andrzeja Śmietanę** z JW 2414 i **płk. Jarosława Dębskiego** z Departamentu Wychowania i Promocji Obronności, który przejął koordynację całością spraw finansowo-organizacyjnych. Serdeczne słowa podziękowań za znaczące wsparcie organizacyjne skierował do **Dyrektora Domu Wojska Polskiego Dariusza Matlaka**.

W dalszej części obrad przystąpiono do zapowiedzianego wcześniej wystąpienia Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Tadeusza Szurmaka. Po kilkunastu minutach wystąpienia zarządzone przerwę spowodowaną ponownym przybyciem do Centrum Konferencyjnego MON Ministra Radosława Sikorskiego na konferencję prasową.

Wznowienie obrad nastąpiło o godz. 12.50.

Tadeusz Szurmak przedstawił sprawozdanie Komisji Rewizyjnej dot. działalności Klubu Kawalerów VM. Na wstępie zaznaczył, że **Komisja nie zgłasza zastrzeżeń do rozliczeń finansowych Klubu VM i wykorzystania pieniędzy pochodzących z dotacji i darowizn**. Wyraził jednak żal, że choć Zarząd stara się

obejmować pomocą osoby potrzebujące (np. sprawy objęcia opieką medyczną i sanatoryjną), to nie udało się w dotychczasowej działalności Klubu skompletować składu komisji problemowych. Wobec tego, powołując się na Statut Klubu VM, Komisja Rewizyjna *zgłasza potrzebę powołania komisji badającej sprawy zdrowotne i bytowe oraz zgłasza wniosek o powołanie zespołu redakcyjnego do wydania w formie książkowej wspomnień.*

Ponadto – podczas oceny stanu organizacyjnego - wyraził uznanie za pracę Zarządu, ale wskazał jednocześnie na (zdaniem Komisji Rewizyjnej) pewne niedociągnięcia, tj. *zbyt mały stan osobowy Zarządu VM, nieprzestrzeganie prawa prasowego (brak formalnej zgody władz wojskowych na wydawanie „Biuletynu” i „Zeszytów Historycznych”)* oraz potrzebę zatrudnienia księgowej.

Wnioski Komisji Rewizyjnej ujęte w przedstawionym sprawozdaniu wzbudziły dużo kontrowersji i wiele emocji wśród obradujących. Wiceprezes Klubu VM, płk Zygmunt Łabędzki, poinformował zebranych, a Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej przypomniał, że Zarząd udzielił już dużo wcześniej pisemnej odpowiedzi na przedstawione zarzuty i uważa je za wyjaśnione. Wyraził przy tym zdziwienie, że w sprawozdaniu Komisja nie wspomniała ani słowem o stanowisku Zarządu Klubu VM, a przedstawiła jedynie suchą listę zarzutów. W takiej sytuacji płk Z. Łabędzki zdecydował przedstawić stanowisko Zarządu i ustosunkować się do wniosków Komisji. Przede wszystkim, podziękował Komisji Rewizyjnej za jej dotychczasową pracę i zgłaszane wnioski. Zapewnił, że Zarząd zdaje sobie sprawę z „niedociągnięć organizacyjnych”, jak to określił Pan Szurmak, i podobnie jak Komisja Rewizyjna, życzyłby sobie, aby w Zarządzie pracowało więcej osób, aby działały liczne, kilkuosobowe komisje problemowe. Starania te były wielokrotnie podejmowane przez Zarząd Klubu VM.

Zarzuty Komisji Rewizyjnej Zarząd VM ocenił nie tylko jako krzywdzące, ale przede wszystkim jako nieobiektywne, stawiane bez wnikliwszych przemyśleń oraz bez odniesienia do szczególnej sytuacji i warunków, w jakich działa Klub Kawalerów VM.

Płk Zygmunt Łabędzki podkreślił, że nieliczny skład osobowy Zarządu i brak komisji problemowych (tę rolę odgrywa z zaangażowaniem jedna osoba) nie jest wynikiem świadomych działań jego członków. Sytuacja taka spowodowana jest brakiem zgłoszeń do współpracy, przy czym najczęściej nie jest to wynik braku chęci,

lecz stanu zdrowia i wysokiej średniej wieku członków Klubu VM niepozwalających na takie zaangażowanie. Ponadto płk Z. Łabędzki zaznaczył, że Klub VM nie ma środków na zatrudnianie pracowników (w tym księgowej), a wszyscy pracujący i współpracujący oddają swój czas oraz zaangażowanie społecznie, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Poinformował zebranych, że Zarząd pracuje na takiej zasadzie od pięciu lat bez przerwy urlopowej.

Warunki, w jakich działa Klub VM, stanowią nie tylko duże wyzwanie, lecz także utrudnienie. Płk Z. Łabędzki podkreślił, że Zarząd jednak i jego członkowie, współpracownicy i wolontariusze mimo takiej sytuacji starają się sprostać jak najlepiej wszystkim zadaniom na użytek członków Klubu VM, których uznanie dla pracy Zarządu i wyrazy podziękowań, a często i wzruszeń rekompensują wszelkie niedogodności i motywują do dalszej pracy.

Na zakończenie tej części obrad Przewodniczący Zjazdu przyjął **zgłoszenia do udziału w dyskusji** i poprosił przy tym o nieprzekraczanie przewidywanego w „Porządku dziennym” 3-minutowego czasu wystąpień.

Po przerwie głos w dyskusji zabrali:

- Pan Ryszard Halny,
- Pani Janina Gellert,
- generał Zbigniew Ścibor-Rylski,
- generał Mieczysław Stachowiak,
- Pan Zdzisław Rabka.

Pan **Ryszard Halny**, inicjator Pomnika Powstania Warszawskiego i powołania Klubu VM podziękował Zarządowi za ogrom spraw, które zrealizował w dotychczasowej działalności Klubu VM. Odnosił się następnie do sprawy nadawania Orderu VM stwierdzając, że współcześni żołnierze powinni otrzymywać najwyższe odznaczenie, ponieważ na nie zasługują, ale inne - równorzędne Orderowi VM.

Pani **Janina Gellert** podobnie podziękowała za pracę Zarządowi VM i wspomniała początki jego działalności oraz pomoc, jaką zaoferował wówczas Związek Powstańców Warszawy. Następnie zwróciła się z prośbą do Zarządu VM o poświęcenie szczególnej uwagi żyjącym ofiarom Katynia i ich najbliższym oraz o pomoc dla nich.

Zwróciła się ponadto z prośbą o pomoc w sprawie renowacji tablic na cmentarzu oraz o wizytę delegacji wojskowej, a do władz

kościelnych - o udzielenie wsparcia tamtejszemu Kapelanowi, który dba o pamięć pomordowanych.

Generał **Zbigniew Ścibor-Rylski** w sprawie kontynuacji nadawania Orderu Wojennego VM potwierdził, że powstała komisja przy Prezydencie RP, która pracuje nad projektem „Krzyża” dla żołnierzy współcześnie uczestniczących w walkach. Przeciwstawił się idei nadawania Orderu VM *za walkę z terroryzmem (...), za działania w innych krajach*. Nadmienił, że osobiście prosi Pana Prezydenta, aby nowy order nadawany był przez kapitułę powołaną przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zdaniem generała Zbigniewa Ścibor-Rylskiego, Order VM *będzie istniał do końca świata /cyt./*, tym bardziej, że jest 14 jednostek wojskowych kultywujących jego tradycje. Dodał na zakończenie */cyt./: jestem pewien, że jeszcze niejeden (żołnierz) go otrzyma (...), bowiem zawierucha wojenna wisi nad nami*.

Zabierającym głos w dyskusji na jej zakończenie był **gen. dyw. Mieczysław Stachowiak**, który na wstępie przeczytał list od Szefa Sztabu Generalnego, generała broni Franciszka Gągora skierowany do Dam i Kawalerów Orderu VM - uczestników Walnego Zjazdu, w którym generał przekazując wyrazy najwyższego szacunku i wdzięczności za bohaterstwo odwołał się do słów Marszałka Józefa Piłsudskiego z 1919 roku, który powiedział, że Order VM otrzymać można *...kiedy człowiek przyodziały w mundur żołnierza chodzić pod rękę musi, jak z damą swego serca, ze śmiercią...*

Po przeczytaniu listu, gen. dyw. Mieczysław Stachowiak podzielił się z zebranymi swoimi refleksjami w sprawie nadawania Orderu VM współcześnie walczącym żołnierzom.

Zapewnił, jako wieloletni dowódca, że żołnierze polscy walczą z wielkim oddaniem i odpowiedzialnością za pokój we wszelkich działaniach przeciwko terroryzmowi zagrażającemu bez wyjątku wszystkim, również bezpieczeństwu Polski i Polaków. I tak jak dziękuje Kawalerom VM, że może żyć w pokoju, że jego dzieci mogą chodzić do szkoły, tak jest przekonany, że współczesne działania naszych żołnierzy podobnie zmierzają ku zapewnieniu spokojnego i bezpiecznego życia przyszłym pokoleniom w naszym kraju. Dlatego tu, w sali obrad Dam i Kawalerów Orderu Wojennego VM, generał Mieczysław Stachowiak oddaje hołd i szacunek również żołnierzom współcześnie uczestniczącym w walkach poza granicami Polski.

Płk Z. Łabędzki podziękował generałowi Franciszkowi Gagorowi i generałowi Mieczysławowi Stachowiakowi za żołnierskie słowa życzliwości i szacunku wobec Dam i Kawalerów VM oraz wyraził radość z przedstawionego, pokrewnego z opinią Zarządu, stanowiska w sprawie nadawania Orderu VM.

Na tym zakończyła się pierwsza część obrad Walnego Zjazdu; ogłoszono przerwę obiadową.

Po przerwie Przewodniczący Zjazdu skierował do zebranych pytanie, czy wyrażają zgodę na niewielką zmianę w „porządku dziennym” dotyczącą przełożenia dyskusji do punktu 12., tj. „wolnych wniosków”. Zgodnie zdecydowano udzielić głosu zapowiedzianemu wcześniej Panu Zdzisławowi Rabce, zaś ew. innych wystąpień wysłuchać w czasie późniejszym.

Pan **Zdzisław Rabka** zabrał głos w imieniu Pułku „Baszta” i weteranów - powstańców Mokotowa. Przekazał słowa podziękowania dla Zarządu za działalność Klubu VM i zgłosił wniosek, aby Pułk Ochrony, JW 2414, który przejął tradycje Virtuti Militari, miał na swoim sztandarze Krzyż VM.

W następnej kolejności „porządku dziennego” przystąpiono do realizacji punktu:

„Nowelizacja Statutu Klubu VM”

oraz „Wybory i ukonstytuowanie się władz Klubu VM”

Sekretarz Klubu VM, kpt. Zdzisław Piłatowicz przedstawił **propozycje zmian w Statucie**. Stwierdził, że kształt aktualnego Statutu nie wymaga dużych przeobrażeń, zasady w nim zawarte sprawdziły się w praktyce, trzeba natomiast zmienić kilka zawartych w nim punktów.

Między innymi:

- należy posługiwać się pełną nazwą: Klub Virtuti Militari, a nie jedynie – Klub;
- zdanie: „koszty wynikające z działalności statutowej Klubu VM”...itd. uzupełnić: „... na podstawie zawartych umów...”;
- wprowadzić zwrot „Damy i Kawalerowie VM”;

poprawki dotyczą ponadto:

- sprawy powoływania oddziału w terenie i zwoływania zebrań sprawozdawczo-wyborczych raz na cztery lata;

- ustanowienia tytułu „Honorowego Prezesa Klubu VM” dla szczególnie zasłużonych w działalności organizacyjnej Klubu VM.

Kpt. Zdzisław Piłatowicz skomentował ponadto wnioski Komisji Rewizyjnej dot. pracy Klubu VM. Podkreślił, że jest to praca społeczna i koleżeńska, i tak ją należy postrzegać. *Jeśli ktoś krytykuje Klub VM - krytykuje koleżanki i kolegów, którzy pracują bezinteresownie, społecznie i z zaangażowaniem.*

Płk Z. Łabędzki dodał, że Zarząd ceni sobie pracę Komisji Rewizyjnej, ale *chodzi o to, aby nie formalizować dla samego formalizowania.*

Zarzuty stawiane przez Komisję Rewizyjną Zarząd Klubu VM zgodnie uznał za wyolbrzymione, a próbę nadawania im wagi „znaczących” - za przesadne. Tym bardziej, że, jak powiedział Przewodniczący Komisji, do spraw bardzo istotnych, jakimi są otaczanie pomocą i opieką członków Klubu VM oraz sposobu wykorzystania zasobów finansowych i ich rozliczenia Komisja nie wnosi zastrzeżeń.

Po przedstawieniu sprawozdań i propozycji zmian statutowych przystąpiono do **głosowania nad udzieleniem absolutorium** dla ustępującego Zarządu.

W wyniku głosowania **udzielono absolutorium dla Zarządu Klubu VM** przy braku głosów sprzeciwiających się. Od głosu wstrzymało się jedynie pięciu członków ustępującego Zarządu.

W głosowaniu dotyczącym zmian statutowych - przy braku głosów przeciwnych i dwóch wstrzymujących się - pozostali opowiedzieli się za zgłoszonym projektem.

Przy tej okazji zgłoszono „z sali” wolny wniosek o niedokonywanie generalnych zmian w nazwie Stowarzyszenia-Klubu VM. Uzupełnienie jej o zwrot „Damy” („Damy i Kawalerowie...”) byłby bowiem, z uwagi na zmiany emblematów, odznak, napisu, pieczętek itp. zbyt kłopotliwy i kosztowny.

Pan Tadeusz Szurmak zwrócił uwagę, że wraz z głosowaniem dla ustępującego Zarządu powinno równocześnie odbyć się głosowanie za udzieleniem absolutorium również dla ustępującej Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący Zjazdu, zgodziwszy się z tą uwagą, przeprosił za nieopatrzne pominięcie tego punktu obrad i

poprosił zebranych o głosowanie. **W wyniku głosowania zostało udzielone absolutorium ustępującej Komisji Rewizyjnej.**

Przewodniczący Zjazdu zwrócił się do Komisji Uchwał o przedstawienie propozycji kandydatów do nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zaapelował jednocześnie do zebranych o zgłaszanie się do udziału w pracach komisji problemowych.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków - **Pan Tadeusz Kowalski** przedstawił protokół Komisji Mandatowo-Wyborczej /Zał. nr 2/. Poinformował, że na stan członków zwyczajnych 468, obecnych jest 140. Stwierdził, że **zjazd jest prawomocny i uprawniony do podejmowania uchwał.**

Zgłosił w imieniu Komisji propozycje składu osobowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej

kandydaci do Zarządu:

- Pan Jerzy Bartnik,
- Pan Zbigniew Dębski,
- Pan Zdzisław Piłatowicz,
- Pan Bolesław Siemiątkowski,
- Pan Czesław Zaborowski,
- Pan Henryk Jackowski,
- Pan Eugeniusz Guzek.

kandydaci do Komisji Rewizyjnej:

- Pan Tadeusz Kamiński,
- Pan Tadeusz Cybulski,
- Pan Józef Jassak,
- Pan Kazimierz Karpowicz.

Zaproponował ponadto, aby płk Stefan Bałuk i płk Zygmunt Łabędzki zostali uhonorowani tytułem "Honorowy Prezes Klubu VM".

Wszyscy wymienieni wyrazili zgodę na swoje kandydatury do prac w Zarządzie i Komisji Rewizyjnej. Zwrócono się do zebranych o zgłoszenie ew. innych kandydatów. Padła wówczas propozycja kandydata do Komisji Rewizyjnej - Pana Tadeusza Szurmaka. Kandydat podziękował za tę propozycję, jednak - z uwagi na zły stan zdrowia - nie wyraził zgody. Również z podobnych powodów nie wyrazili zgody na dalszą pracę w Zarządzie inni zgłoszeni dodatkowo kandydaci: płk Stefan Bałuk oraz płk Zygmunt Łabędzki, który zapewnił ze swojej strony o wsparciu i udzielaniu ewentualnej wszelkiej pomocy w przedsięwzięciach Klubu VM, jeżeli Prezesem Klubu VM zostanie Kol. Kpt. Zdzisław Piłatowicz.

Wobec braku innych propozycji przekazano listę kandydatur Przewodniczącemu Zjazdu i **przystąpiono do głosowania:**

W sprawie nadania tytułu „Honorowy Prezes” dla płk. Stefana Bałuka: propozycja została zaakceptowana jednomyślnie (brak głosów wstrzymujących się i przeciwnych).

W sprawie nadania tytułu „Honorowy Prezes” dla płk. Zygmunta Łabędzkiego: propozycja została przegłosowana zdecydowaną większością głosów, przy jednym głosie wstrzymującym się i jednym głosie przeciwnym.

W sprawie zatwierdzenia przedstawionego składu Zarządu: kandydatury zdecydowanie zaakceptowano przy braku głosów sprzeciwu i pięciu głosach wstrzymujących się.

W sprawie zatwierdzenia zaproponowanego składu Komisji Rewizyjnej: propozycja została zaakceptowana jednomyślnie (brak głosów wstrzymujących się i przeciwnych).

Kandydaci do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Klubu VM udali się do oddzielnych pomieszczeń w celu ukonstytuowania się.

Przewodniczący zjazdu płk Z. Łabędzki kontynuował obrady.

Jeden z uczestników spotkania poprosił o przydzielenie głosu w celu przedstawienia szczegółowych, indywidualnych wniosków. Przewodniczący jednak, w związku z brakiem możliwości przedłużenia obrad, poprosił, aby w tych sprawach zwrócić się pisemnie do Komisji Wniosków i zapewnił, że będą one rozpatrzone w możliwie najkrótszym czasie.

Pan **Krzysztof Jachimowicz** z Poznania w swoim krótkim wystąpieniu gorąco, z ogromnym wzruszeniem podziękował Zarządowi, że go *wyszukał /cyt./* oraz za pamięć i jej dowody w formie wszystkich pisemnych życzeń urodzinowych i świątecznych oraz zaproszenia na zjazd

Pan **Jerzy Sas-Jaworski** zwrócił się z pytaniem do gen. Ścibor-Ryńskiego o stosunek Kapituły Orderu Wojennego VM do Klubu VM, o jego zakres uprawnień i obowiązków. W odpowiedzi Generał poinformował, że Kapituła jest niezależna od Klubu, a ten jest zarejestrowanym stowarzyszeniem, do którego należą również członkowie Kapituły. Podkreślił ponadto, że Klub nie podlega Kapitulę.

Płk Z. Łabędzki dodał, że Kapituła określiła się jako pełniąca funkcję „reprezentacyjną” i nie angażowała się w działania 17-osobowej grupy inicjatywnej zmierzające do reaktywowania Klubu Virtuti Militari (choć Kanclerz wchodził w skład grupy inicjatywnej).

W następnym punkcie obrad, płk Z. Łabędzki poprosił Przewodniczącego Komisji Mandatowej **Tadeusza Kowalskiego** o przedstawienie składu nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej po ukonstytuowaniu.

Postanowiono:

Prezesem Zarządu Klubu Orderu Wojennego Virtuti Militari został wybrany kpt. Zdzisław Piłatowicz.

Decyzja przyjęta została przez zebranych oklaskami i z życzliwością, podobnie jak kolejne decyzje:

Wiceprezesami zostali wybrani:

- płk Czesław „Lalka” Zaborowski,
- kpt. Eugeniusz Guzek,
- płk Henryk Jackowski.

Sekretarz – kpt. Zbigniew Dębski,

Skarbnik – ppłk Bolesław Siemiątkowski,

Członek Zarządu - odpowiedzialny za sprawy socjalne - Kol. Jerzy Bartnik.

Ponadto:

Skład Komisji Rewizyjnej:

Przewodniczący - Kol. Tadeusz Kamiński

Członkowie - Kol. Kazimierz Cybulski

- Kol. Józef Jassak

Sekretarz - Kol. Kazimierz Karpowicz

Przewodniczący Zjazdu, dotychczasowy Wiceprezes Klubu VM, zamykając Walny Zjazd Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, podziękował wszystkim za obecność i wytrwałość, współorganizatorom natomiast za pomoc w sprawnym przeprowadzeniu obrad.

Słowami „Zjazd uważam za zamknięty” zakończył spotkanie.

Przy dźwiękach wojskowego sygnału "Słuchajcie wszyscy" wyprowadzono Sztandar i zakończono Spotkanie Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Uwagi końcowe:

Zjazd odbył się zgodnie z ustalonym „Porządkiem dziennym” w zaplanowanym czasie, sprawnie i bez zakłóceń. Organizatorzy zapewнили opiekę medyczną (dyżurował lekarz i pielęgniarka, do wyłącznej dyspozycji była też karetka). Odnotowano trzy chwilowe zasłabnięcia: dwóm osobom udzielono pomocy na miejscu, jedna - zamieszkująca w Warszawie - zdecydowała się na powrót do domu. Odwieziona została karetka.

Od rana czynny był bufet, obradującym zapewniono śniadanie i obiad.

Uczestnicy - członkowie Klubu VM otrzymywali wydane w formie broszury „Sprawozdanie z działalności Klubu VM” oraz „Zeszyty Historyczne”.

Wszystkim zgłaszającym się zostały zwrócone koszty podróży. Rozliczeń dokonywała księgowa z DWP wraz ze Skarbnikiem Klubu VM Kol. ppłk. Czesławem Zaborowskim.

Zjazd zarejestrowany został przez ekipę filmową Domu Wojska Polskiego, a jego obszerne fragmenty na kasetach magnetofonowych. Obrady spisywane były przez dwie protokolantki z Domu Wojska Polskiego.

Załączniki (do wglądu w siedzibie Klubu KOW VM)

- „Porządek dzienny” - załącznik nr 1
- Sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków - załącznik nr 2
- Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej - załącznik nr 3
- List - „Ankieta” - załącznik nr 4
- Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Wyborczej - załącznik nr 5
- List od Szefa Sztabu Generalnego - generała Franciszka Gągora - załącznik nr 6

**Przewodniczący Spotkania VM
Zygmunt „Łoś” Łabędzki**

Protokół sporządziła: Liliana Tryka

**PROTOKÓŁ
KOMISJI SKRUTACYJNEJ**

Komisja Skrutacyjna w składzie w dniu 9 maja 2006 r.:
Przewodnicząca - Danuta Gałkova
Sekretarz - Zbigniew Dymiński
Członek - Konrad Leśniewski

stwierdza, że:

1. W głosowaniu jawnym na członków Zarządu Stowarzyszenia Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari za niżej wymienionymi kandydatami głosowało 135 obecnych członków Klubu VM, a wstrzymało się 5 osób. Kandydaci:
 - Jerzy Bartnik,
 - Zbigniew Dębski,
 - Zdzisław Piłatowicz,
 - Bolesław Siemiątkowski,
 - Czesław Zaborowski,
 - Henryk Jackowski,
 - Eugeniusz Guzek
2. Na członków Komisji Rewizyjnej głosowało 136 osób, wstrzymały się 4 osoby;
3. W sprawie przyznania „Honorowego Prezesa” Klubu VM głosowało:
 - dla Stefana Bałuka - 140 osób jednogłośnie,
 - dla Zygmunta Łabędzkiego - 139 osób za, przy jednym głosie wstrzymującym się.

Podpisy Komisji:

Przewodnicząca - D. Gałkova
Sekretarz - Z. Dymiński
Członek - K. Leśniewski



Tak było...

Zaproszeni goście, uczestnicy zebrania, spotkali się w Centrum Konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie przy Alei Żwirki i Wigury. Centrum to nowoczesny obiekt, położony przy dużej, kilkupasmowej arterii przelotowej, biegnącej od pomnika Lotnika w kierunku warszawskiego lotniska na Okęciu. Dzięki takiemu położeniu ten obiekt konferencyjny mógł zostać zbudowany jako duży kompleks, spełniający wszystkie wymagania i potrzeby konferencyjne nawet dla kilkuset osób.

Obiekt ten udostępniono na obrady zebrania Klubu VM na podstawie specjalnej decyzji Ministra Obrony Narodowej – Radosława Sikorskiego.

Sprawny przebieg i rezultaty obrad podajemy w osobnym komunikacie. W tej relacji opisujemy jedynie, dla upamiętnienia, warunki w jakich przebiegało II Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Klubu Kawalerów Orderu VM.

Dojazd do Centrum Konferencyjnego MON jest dogodny dla samochodów i autobusów. Istnieje też bezpośrednie połączenie z centrum miasta za pomocą miejskiej komunikacji. Z Dworca Centralnego dojeżdża się tam bezpośrednio linią autobusową nr 175, na pobliski, dogodnie usytuowany, przystanek przy ul. Hynka.

Rozległość obiektu, w którym znajduje się wewnętrzna droga dojazdowa, park i parking, skłoniła organizatorów do uruchomienia na terenie, od samej bramy wjazdowej Centrum, specjalnej wahadłowej linii mikrobusej prowadzącej do samego wejścia na konferencję. Odbывало się to w ramach specjalnej opieki MON nad całym spotkaniem, o czym będzie jeszcze szczegółowo mowa.

Sam obiekt konferencyjny składał się z reprezentacyjnego wejścia i obszernego holu o wysokim standardzie i eleganckim wystroju. W holu działał główny punkt informacyjny i recepcyjny, obsługiwany przez służby cywilne oraz przez żołnierzy WP w reprezentacyjnych mundurach.



Dekoracja sali obrad



Wejście uczestników do gmachu

W samym wejściu do obiektu, przy zewnętrznych schodach, uczestników spotkania witały warty honorowe trzech rodzajów Wojska Polskiego, każdorazowo prezentujące broń przed wchodzącymi na zebranie. Tu też rozpoczynała się, trwająca potem nadal, pomoc i opieka nad uczestnikami zebrania VM. Pomocą w wychodzeniu ze stopni mikrobusów oraz – gdy zaistniała potrzeba – wchodzeniem na schody do Centrum życzliwie służyli oczekujący tam młodzi żołnierze WP. Była to specjalnie wydzielona do pomocy kompania obsługi dla tej konferencji. Żołnierze ci byli do dyspozycji nie tylko przy wejściu, lecz także we wszystkich ważnych miejscach gmachu, przy przejściach do kolejnych pomieszczeń, przy schodach wewnętrznych oraz na samej sali obrad. W sali był obecny dyżurny lekarz. Ponadto żołnierze z kompanii obsługi stali przy specjalnie przygotowanych stołach z napojami. Wystarczyło chociażby podnieść rękę z siedzącego miejsca, aby dyżurny, młody żołnierz, podał wodę do picia lub udzielił wszelkiego rodzaju innej pomocy. Zaplanowanie takiej opieki przyjęte zostało z dużą życzliwością i zrozumieniem przez uczestników zebrania odznaczających się szacownym wiekiem.

Samo zebranie rozpoczęło się ok. godz. 11.00. Przed rozpoczęciem spotkania przybywających uczestników witano w holu w punkcie rozliczania kosztów przejazdu i zaproszono od razu po podróży na skromne, ale wystarczające śniadanie. Ponadto w holu odbywała się rejestracja przybyłych uczestników oraz wręczanie mandatów do głosowania. Można tam było także otrzymać różne materiały informacyjne, m.in. specjalne wydanie Departamentu Wychowania MON o historii orderu VM.

Hol połączony był szerokim korytarzem z miejscami do wypoczynku i okolicznościową wystawą. Stanowił on jednocześnie miejsce wejścia na salę obrad, która została odpowiednio udekorowana - co widać na naszych zdjęciach. Dodać należy, że wielu spośród uczestników ubranych było na tę okazję w galowe mundury. Wielu też na kombatanckich lub cywilnych ubraniach miało przypięte liczne odznaczenia. Dotyczyło to zarówno Dam jak i Kawalerów VM. Ogólnie wszyscy wyróżniali się odświętnym wyglądem.

Ciekawostkę stanowiło uruchomienie w holu, w czasie przerwy, specjalnego stanowiska gawera ze sprzedażą na miejscu odznaczeń VM i różnych innych. Stoisko to cieszyło się w przerwie obrad sporym zainteresowaniem. Dokonano szeregu zakupów na

miejscu, a także złożono dalsze zamówienia z dostawą na wskazane adresy prywatne.

Sprawność organizacji obrad polegała również m.in. na tym, że w przerwie potrzebnej na obliczanie głosów podano obiad. Posiłki te, smaczne i lekkostrawne (barszcz z pasztecikiem, mięso duszone z kury z sosem i ziemniakami, surówki oraz smaczny kompot na deser), wydawano w pobliskiej, łączącej się z pomieszczeniami recepcyjnymi, reprezentacyjnej sali jadalnej. Znajdowały się tam ładnie nakryte stoły, z których wiele było okrągłych, a zatem sprzyjających rozmowom. Warto podkreślić, że w czasie spożywania obiadu toczyły się przy wielu stołach liczne dyskusje nie tylko na tematy poruszane w programie obrad.

Zarówno wspomnienia z podróży na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze VM, przyjęcie uczestników w Warszawie, jak i przebieg oraz rezultaty obrad tego spotkania stanowiąc będą zapewne na długo temat do ciekawych przemyśleń i zadumy. Roztoczona opieka przez młodych żołnierzy WP nad dostojnymi gośćmi VM stanowiąc będzie też nie tylko miłe wspomnienie, ale także symboliczny dowód zachowania przez Wojsko Polskie szczególnego szacunku dla Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari.

A. Gładkowski



Wejście na salę i fragment wystawy okolicznościowej

Zygmunt „Łoś” ŁABĘDZKI
płk WP w st. spocz.
I Wiceprezes KKOW VM do 09.05.2006 r.
aktualnie Honorowy Prezes KKOW VM

Warszawa, 30.06.2006 r.

I (X) Sprawozdanie operacyjne Ogólnopolskiego Klubu Kawalerów OW VM

Niniejsze sprawozdanie, pierwsze w nowej kadencji Zarządu Klubu Orderu VM, a dziesiąte od początku wydawania Biuletynu VM, zawiera - jak poprzednie - prace i wydarzenia w Klubie Orderu VM obejmujące okres II kwartału 2006 r. w dwu etapach: do Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego (09. 05. 2006 r.) i po Walnym Zebraniu i wyborze nowych władz Klubu Orderu VM.

Jak już pisaliśmy w poprzednich sprawozdaniach operacyjnych zamieszczanych w Biuletynach od I do IX, wszyscy Koledzy Kawalerowie Orderu VM i czytelnicy Biuletynów, których interesuje reaktywowanie i rozwój oraz działalność i osiągnięte efekty Klubu Orderu VM na przestrzeni lat 2001-2006, a także historia samego Orderu VM, znajdą te wydarzenia i szczegóły wykonania wręcz gigantycznej pracy Zarządu Klubu Orderu VM w wyżej wymienionych, dotąd wydanych, Biuletynach Klubu Orderu VM. Dotyczy to przede wszystkim tych Kolegów Klubu Orderu VM, którzy nie mogli przybyć w dniu 9 maja na Walne Zebranie (Zjazd Kawalerów Orderu VM), a które odbyło się pierwszy raz w pełnej oprawie wojskowej wraz z należnymi dla nas honorami.

Rozpocniemy od sprawozdania z okresu do Walnego Zebrania. Informujemy, że Zarząd Klubu Orderu VM w osobach: sekretarza Zarządu, kol. kpt. Zdzisława Piłatowicza i niżej podpisanego reprezentował Klub Orderu VM na dorocznym spotkaniu pułku „Baszta” w dniu 08. 04. 2006 r., na którym wygłosiliśmy stosowne przemówienia (sztandar pułku „Baszta” jest odznaczony Orderem VM za szczególne bohaterstwo pułku wykazane w powstaniu warszawskim, a pułk jest zbiorowym członkiem Klubu Orderu VM).

Dnia 10. 04. 2006 r. zorganizowaliśmy doroczne spotkanie integracyjne z okazji Świąt Wielkanocnych w Myśliwskim Klubie „Hubertus”. Udział wzięło 119 osób, członków Klubu Orderu VM i

zaproszonych urzędowych gości. Tak jak poprzednio uroczystość odbyła się w miłej koleżeńskej atmosferze - dla wielu samotnych prawie rodzinnej - i wielu Kolegów wyraziło za to słowa uznania dla Zarządu, a także podkreśliło fakt zorganizowania przez Zarząd Klubu Orderu VM opieki lekarskiej i leczenia sanatoryjnego oraz wywalczenia doraźnej pomocy finansowej dla wszystkich uprawnionych Kawalerów Orderu VM.

Te proste słowa uznania podbudowały i zachęciły Zarząd do dalszej pracy, którą wykonujemy jak dotąd przez 5 lat bez urlopów i przerw świątecznych.

Dnia 12. 04. 2006 r. niżej podpisany brał udział w imieniu Zarządu Klubu Orderu VM w spotkaniu „jajkowym” zorganizowanym przez MON i Dom Wojska Polskiego, gdzie wygłoszone zostało stosowne przemówienie.

Dnia 27. 04. 2006 r. Zarząd Klubu Orderu VM, w osobach kol. kol. płk. S. Bałuka, płk. Z. Łabędzkiego, kpt. Z. Piłatowicza i ppłk. Cz. Zaborowskiego, wziął udział w zorganizowanej w Jednostce „Grom” konferencji poświęconej wznowieniu nadawania Orderu VM za walkę z terroryzmem. W tej konferencji udział wzięli: I wiceminister Obrony Narodowej, Sekretarz Stanu Marek Aleksander Szczygło wraz z przedstawicielami z kierownictwa MON, przedstawiciele MSW, Komendy Głównej Policji na czele z gen. M. Bieńkowskim, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, przedstawiciele władz stolicy oraz współorganizatora i gospodarza konferencji gen. Romana Polko - dowódcy Gromu.

Na tej konferencji przedstawiliśmy stanowisko Zarządu Klubu Orderu VM, a jednomyślne stanowisko konferencji znalazło się w materiałach doręczonych Prezydentowi RP.

W konferencji tej nie brał udziału Kanclerz Kapituły Orderu VM, który w tej sprawie miał ciągle różne zdania w zależności od tego, gdzie je wygłaszał.

Dnia 30. 04. 2006 r., wobec zbliżającego się terminu Walnego Zebrania, Zarząd Klubu Orderu VM, w osobach sekretarza kpt. Z. Piłatowicza, skarbnika ppłk. Cz. Zaborowskiego i niżej podpisanego, wziął udział w konferencji zorganizowanej w Biurze Prasowym MON w sprawie udziału prasy wojskowej i wszystkich innych mediów w obsłudze zjazdu.

W podobnej sprawie wzięliśmy udział w konferencji w KG Policji, połączonej z uroczystościami organizowanymi w Policji.

Cały okres kwietnia i pierwszych dni maja był poświęcony dopracowywaniu zorganizowania zjazdu VM, który odbył się uroczystie w dniu 9 maja br.

W ramach powyższego dnia 05. 05. 2006 r. wzięliśmy udział w roboczym spotkaniu pod przewodnictwem niżej podpisanego w Centrum Konferencyjnym MON w celu doprecyzowania scenariusza zbliżającego się zjazdu. Podobne robocze spotkanie odbyło się w Komendzie Garnizonu m. st. Warszawy.

Jak nadmieniono wyżej protokół tego zjazdu wraz z postanowieniami i wynikami wyborów zamieszczony jest na kolejnych stronach zaraz po zakończeniu niniejszego sprawozdania operacyjnego.

W trakcie tych intensywnych przygotowań Zarząd Klubu Orderu VM, w składzie jak wyżej, wziął udział w państwowych uroczystościach zorganizowanych na pl. Marszałka J. Piłsudskiego w dniach 3 i 8 maja w rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Dnia 16. 05. 2006 r. odbyło się robocze spotkanie, w składzie jak wyżej, w Centrum Konferencyjnym MON w sprawie rozliczenia kosztów zjazdu oraz podobne spotkanie robocze z przedstawicielami Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON.

Opracowane i przedstawione rozliczenie finansowe zostało przyjęte przez MON bez zastrzeżeń, a następnie Zarząd Klubu Orderu VM, w składzie jak wyżej wraz z niżej podpisanym, od zjazdu Honorowym Prezesem Klubu Orderu VM, wziął udział w uroczystej promocji oficerów ABW. Uroczystość ta - jak to już stało się zwyczajem - odbyła się w Muzeum Powstania Warszawskiego, tym razem z udziałem Prezydenta RP.

Tego dnia odbyło się, w składzie jak wyżej, spotkanie z nowym burmistrzem Mokotowa, Robertem Soszyńskim.

Dnia 23 maja br. miało miejsce zebranie (bez kol. płk. S. Bałuka) starego i nowo wybranego Zarządu, zamykające okres do zjazdu. Obowiązki przejął nowy Zarząd. Ponadto skompletowano i oceniono dokumentację zjazdową.

Okres od minionego zjazdu do połowy czerwca br. był poświęcony przygotowaniu dokumentacji do obowiązkowego złożenia w Krajowym Rejestrze Sądowym w celu zaktualizowania danych o składzie Zarządu Klubu Orderu VM.

Dnia 12 czerwca br. odbyła się z udziałem Zarządu Klubu VM uroczystość 16. rocznicy powstania Jednostki „Grom” mającej swoje korzenie w historycznym Kedywie AK i w sławnych Cichociemnych.

Dnia 22 czerwca br. Zarząd Klubu Orderu VM wraz z doraźnie zebrany aktywnymi Kawalerami Orderu VM i z udziałem niżej podpisanego wziął udział w uroczystej Mszy Świętej odprawionej przez Biskupa Polowego WP, gen. dyw. Tadeusza Płoskiego w Katedrze Polowej WP. Msza odprawiona została w intencji członków Klubu Orderu VM żyjących oraz poległych i pomordowanych.

Okres do zjazdu, tj. do 9 maja br. - jak nadmieniono wyżej - zdominowany był przygotowaniem do tego historycznego spotkania, dla wielu z nas niestety ostatniego w życiu, a okres po zjeździe sprawami rozliczenia z organizacji tego zjazdu oraz wdrożeniem do pracy nowo wybranych członków Zarządu.

Wdrożenie do tych obowiązków odbyło się przy udziale nowego Prezesa Klubu Orderu VM oraz byłego I wiceprezesa Klubu Orderu VM, a obecnie Honorowego Prezesa Klubu Orderu VM, niżej podpisanego, płk. Z. Łabędzkiego.

Znacznie powiększony w wyborach skład Zarządu Klubu Orderu VM skutecznie usiłuje sprostać roli i zadaniom Zarządu. Niestety, mimo apeli na zjeździe, nie udało się dotąd skompletować komisji problemowych z powodu braku chętnych do tej trudnej, społecznej pracy. Spowoduje to, jak poprzednio, przeciążenie Zarządu pracą, o tyle jednak lżejszą, że wykonywaną w powiększonym składzie Zarządu i przy już osiągniętych podstawach organizacyjnych i wywalczonym dorobku.

W dalszym ciągu Zarząd liczy na aktywną pomoc Kolegów i apeluje o to, pomimo wysokiej przeciętej wieku większości Kawalerów Orderu VM.

Na zjeździe wystąpiły stosunkowo nieliczne zmiany zdań niektórych Kolegów na temat wznowienia nadawania Orderu VM, wywołane wystąpieniem Kanclerza Kapituły, prezentującego stanowisko odmienne od wynikającego z przeprowadzonej ankiety w tej sprawie. Dlatego po zakończeniu niniejszego sprawozdania zamieszczony zostaje artykuł pt. „Jeszcze w sprawie wznowienia nadawania Orderu VM za walkę z terroryzmem” pióra niżej podpisanego. Oczywiście każdy z nas ma prawo do wolnego wyboru. Oby był on wynikiem dalekowzrocznych przemyśleń biorących pod uwagę historię.

Jeszcze o wznowieniu nadawania Orderu VM za walkę z terroryzmem

Kiedy zaistniał fakt udziału Polskiego Żołnierza, Polskiego Wojska, działającego legalnie z mandatu Rządu RP wraz z oddziałami NATO i ONZ w walce z terroryzmem, rozważany był problem nagradzania wyróżniających się bohaterstwem odznaczeniami bojowymi, w tym najwyższym Orderem Virtuti Militari.

Zaproponowaliśmy wtedy, aby zapewnić niezbędne stopniowanie odznaczeń z rodzajami wyróżniania, wznowienie nadawania: Krzyża Zasługi z Mieczami i Krzyża Walecznych, a w szczególnych przypadkach także Orderu Virtuti Militari.

Działając kolegiально Zarząd Klubu Orderu VM (byłem wówczas I wiceprezesem) odrzucił myśl zwołania nadzwyczajnego zebrania Kawalerów Orderu VM z uwagi na zaawansowany wiek i stan zdrowia Kolegów. Nie przyjechalibyśmy przecież wszyscy.

Aby jednak umożliwić wszystkim odznaczonym tym Orderem wypowiedzenie się w tej sprawie, wysłaliśmy do uprawnionych ankietę do wypełnienia wraz z listem zawierającym sprecyzowane stanowisko do rozważenia.

Treść tego listu zamieszczamy kursywą poniżej:

Droga Koleżanko, Drogi Kolego.

18 czerwca 1792 roku Król Polski Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Wojskowy Virtuti Militari.

Po odzyskaniu Niepodległości Polski utraconej na skutek rozbiorów Ustawa Sejmowa z dnia 1 sierpnia 1919 roku przywróciła ustanowiony Władzą Królewską order wojskowy pod nazwą Virtuti Militari.

W roku 1933 na mocy Ustawy z dnia 25 marca zmieniono nazwę orderu na Wojenny (w miejsce wojskowy), co zasadniczo ograniczało jego nadawanie tylko za okres oficjalnej wojny.

W obecnym stanie ani jedna z formacji naszego wojska, która dziedziczy Order Virtuti Militari z tytułu zasług historycznych i nosi szarfy orderowe VM na swych sztandarach, nie posiada w swych szeregach żadnego Kawalera Orderu Virtuti Militari. W chwili obecnej w zastraszającym tempie kurczą się szeregi żyjących Kawalerów

Orderu VM, a określenie wojenny zamknęło możliwość przyznawania Orderu VM naszym żołnierzom pełniącym służbę wojskową (z narażeniem życia) w różnych państwach świata.

W perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat nie należy się spodziewać, żeby Polska znalazła się w stanie wojny- tym samym Order Virtuti Militari przestaje istnieć.

Tocząca się wojna na różnych frontach przy użyciu czołgów, artylerii, lotnictwa, marynarki wojennej itp. została nazwana „akcją stabilizacyjną, co urąga prawdzie, bowiem cały świat używa terminu „wojna z terroryzmem” i żołnierze różnych nacji, jak również żołnierze polscy dokonują osobistych bohaterskich czynów w ramach swej służby wojskowej.

Zarząd Klubu Orderu VM, pragnie rozpocząć akcję przywrócenia historycznego i właściwego określenia, to znaczy terminu „wojskowy”, tak jak ustanowił go Król Polski Stanisław Poniatowski co pozwoli na utrzymanie istnienia tego najstarszego polskiego (i europejskiego) Orderu Wojskowego mającego 212 lat historii. Prosimy więc Koleżeństwo o wypełnienie załączonej karty ankietowej zwrotnej ofrankowanej i przesłanie do Klubu.

Zarząd Klubu.

Zwrotne ankiety zawarły opinię 84% za wznowieniem nadawania, 14% przeciw i 2% nie wyraziło opinii.

Działając według starych zasad demokracji sprecyzowaliśmy wówczas stanowisko Zarządu Klubu Orderu VM i podaliśmy je kierownictwu MON i kapitule Orderu VM.

Na Placu Marszałka w dniu obejmowania przez Prezydenta RP zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi, Kanclerz Orderu VM podał (przy nas) Ministrowi Obrony Narodowej opinię, że jest za wznowieniem nadawania Orderu VM.

Teraz, na Zjeździe Kawalerów Orderu VM, zmienił zdanie i w patetycznych słowach zanegował walkę Polskich Żołnierzy w Afganistanie i w Iraku jako walkę Polski o jej bezpieczeństwo.

Pod wpływem tego emocjonalnego i jednocześnie niedalekowzrocznego przemówienia, część zebranych na zjeździe odwołała swoje poprzednie stanowisko wyrażone w ankiecie, motywując to jakoby niezrozumieniem treści ankiety. Dlatego przytoczona wyżej została treść listu, jaki dołączono do tej ankiety.

Nowe obliczenia, do których włączone zostały także nadesłane ankiety po czasie, aktualizują stan wypowiedzi. Za wznowieniem nadawania Orderu VM opowiedziało się 73% ankietowanych, 25% przeciw i 2% nie wyraziło opinii.

Według przeto starych zasad demokracji wyrażone przez Zarząd Klubu Orderu VM stanowisko ma ze wszech miar podstawy i jest miarodajne.

Kanclerz Orderu VM w swoim wystąpieniu, które wprowadziło na zjeździe zamieszanie, użył m.in. patetycznych słów o „zagrożeniu Orderu VM naszych dziadów”.

Rodzi się pytanie, w czym gorsze są Ordery VM nadawane za bohaterstwo pod Samosierrą w dalekiej Hiszpanii (Kozietulski) i pod Tobrukiem, Lenino, Monte Cassino, Ankoną, Kołobrzegiem, Berlinem itp. oraz w walkach lotników pod angielskim niebem - wszak też poza granicami Polski - od Orderu Kanclerza zdobytego w powstaniu warszawskim.

Tu także nasuwa się, jakże historyczne i negatywne w skutkach, stanowisko premiera W. Brytanii Chamberleina. On bowiem też myślał, że Europa i świat może spokojnie (i bezmyślnie) czekać aż Hitler umocni się. Nie rozumiał (nie był wszak generałem) sensu działań wyprzedzających. W rezultacie wiemy, co zgotował on i jemu podobni Europie oraz światu, a także jego Anglii nękaną barbarzyńskimi bombardowaniami Luftwaffe.

Jakże inne, wyraźne i dalekowzroczone, stanowisko zajął kolejny premier Churchil.

Uważam, że nadal sławiące Polskę, wręcz historyczne bohaterstwo Żołnierza Polskiego poza granicami Polski jest elementem sprawiedliwego i mądrze wyprzedzającego działania osłaniającego Polskę. Granice krajów są teraz łatwo przekraczalne! Jest więc walka o Polskę!

Zmieniły się bowiem sposoby i zasady prowadzenia wojny. Króluje brutalne zaskoczenie! Zginęło dżentelmeńskie wypowiedzenie wojny. Stosowana jest, jak za czasów Hitlera, bandycka napaść - przykład Nowy York.

Oby terroryści nigdy do nas nie dotarli, bo ich terror i męki zadawane przez nosicieli terroryzmu to dużo więcej niż to, co zgotowała Polsce okupacja.

Trzeba ich rozbić daleko od naszych granic.

Kanclerz poruszył także fakt opłacania żołnierzy walczących z terroryzmem.

Żołnierz zawsze pobierał żołd, a oficer gażę, a na froncie dodatek frontowy.

Oczywiście polscy partyzanci i polscy powstańcy nie pobierali nawet żołdu, a pozostające (także obecnie) w kraju jednostki wojskowe, policyjne, urzędnicy, nawet najwyższego szczebla, też mają wypłacane gaże. Człowiek i żołnierz musi z czegoś żyć i mieć na swoje indywidualne potrzeby!

Jak można tak bezmyślnie odzierać z bohaterstwa tych, którzy - wprawdzie nie w kraju, ale dla kraju - narażają życie w tej perspektywicznej obronie.

Myślę, że nie trzeba być Generałem, aby to zrozumieć i nie siać dalej zamętu.

Trudno na zakończenie nie ustosunkować się do bulwersującego faktu odwołania się Kanclerza do wypowiedzi poprzedniego Ministra Obrony Bronisława Komorowskiego, który poparł stanowisko Kanclerza. Jednak faktem jest także, iż B. Komorowski jako Minister Obrony w ogóle nie interesował się nie tylko Orderem VM, ale i losem zaniedbanych Kawalerów VM. Umierali oni w zapomnieniu i goryczy, przekonani, że Ojczyzna o nich zapomniała. Tak też było za czasów wszystkich ministrów ON. Dopiero tuż przed końcem kadencji Minister J. Szmajdziński, ponaglany przez Klub VM, zainteresował się nami, aktualny zaś Minister Radosław Sikorski rozpoczął swoją kadencję od zainteresowania się losem Kawalerów Orderu VM i wiele dla nas zrobił. A co zrobił dla nas Kanclerz?

Ale sam, będąc jednocześnie członkiem Klubu Orderu VM, z osiągnąć i dorobku Klubu Orderu VM korzystał. Takie też bywają postawy wśród nas.



Możliwość pobytu w sanatorium z niezbędnym opiekunem

Członkowie Klubu VM, Damy i Kawalerowie Orderu Virtuti Militari zakwalifikowani do PIERWSZEJ grupy inwalidzkiej mają możliwości uzyskania pobytu w sanatorium wraz z niezbędnym opiekunem.

W przypadku konieczności uzyskania pobytu w sanatorium w terminie przyspieszonym (około 3 miesięcy) powinno to być zaznaczone w skierowaniu wystawionym przez lekarza. Kopię tego skierowania należy wysłać do wojewódzkiego zakładu Narodowego Funduszu Zdrowia. Kserokopie skierowania prosimy również przesać do Klubu Kawalerów Orderu Wojennego pod adres 02-570 Warszawa, Aleja Niepodległości 141, Dom Wojska Polskiego, pok. 523 na ręce kol. Jerzego Bartnika.

Informacje telefoniczne można uzyskać pod nr. 684 26 06 we wtorki i środy w godzinach od 10 do 12.

Prosimy też pamiętać, żeby lekarz specjalista wpisywał termin następnej wizyty w książeczce zdrowia kawalera Orderu VM. Pozwoli to uniknąć oczekiwania w kolejce na wizytę.

Jerzy Bartnik
Członek Zarządu Klubu VM
ds. socjalnych



Zostawić po sobie pamięć. Gdzie ...?

Wyjaśnienia uzupełniające

Nasz artykuł pt. „W Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej” opublikowany w numerze styczeń-marzec 9 (1/2006) wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w związku z poważnym problemem, jakim jest odpowiednio godny pochówek dla Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari na terenie całej Polski.

Dlatego uzupełniając wyjaśnić wypada, że pochówki w „Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej”, który znajduje się na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie są sprawą dobrowolnego wyboru zainteresowanych tym miejscem.

Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari uregulował sprawę asysty wojskowej przy pogrzebach członków Klubu na terenie całej Polski, zgodnie z porozumieniem zawartym z Ministrem Obrony Narodowej. Realizacją tego zajmuje się biuro Zarządu Klubu VM. Polega to na zgłoszeniu sprawy pochówku i potrzeby wystawienia asysty wojskowej.

Zgodnie z Ceremoniałem Wojskowym dotyczącym pochówku Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari i ceremoniału pogrzebowego Kawalerów tegoż Orderu oraz zapewnienia godnego pochówku z udziałem pełnej asysty wojskowej, otrzymanie takiej asysty w każdym miejscu Polski i na każdym cmentarzu może być zrealizowane po wystąpieniu poprzez wypełnienie specjalnego druku do Komendanta Garnizonu obejmującego daną miejscowość.

Odpowiednie blankiety można otrzymać i wypełnić w siedzibie Klubu VM po zgłoszeniu sprawy. Formularz ten zamieszczamy również poniżej.

Ag.





STOWARZYSZENIE
**KLUB KAWALERÓW
ORDERU WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI**

02-570 Warszawa, Aleje Niepodległości 141 DOM WOJSKA POLSKIEGO p. V pok. 522 i 523, tel. 6 842 606, 6 842 608, DYZUR: środa 10 – 12, REGON 015212029, NIP 525-22-48-334
KONTO: Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari
02-570 Warszawa, ul. Aleje Niepodległości 141, nr 45 – 1020-1013-0000-0802-0122-5747.

L.dz.

miejsowość, data

Do Komendanta Garnizonu w

dot. wystawienia asysty
wojskowej.

Na ręce Pana Komendanta

Zgodnie z Ceremoniałem Wojskowym str. 80. dotyczącego Kawalerów Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI i str. 269 dotyczącego ceremoniału pogrzebowego Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz zapewnienia godnego pochówku z udziałem pełnej asysty wojskowej, proszę o oddelegowanie żołnierzy do wyeksponowania następujących odznaczeń wojskowych i cywilnych:

V.M; K.W; K.A.K; K.P.W; K.P; O.O.P.

niepotrzebne skreślić

Odznaczenia dostarcza do Komendy Garnizonów – rodzina zmarłego (do zwrotu) wraz z niniejszym zawiadomieniem:

/Wzór/ – Pogrzeb zamieszkałego w
stopień w st. spocz. Kod. miejscowość

ul. tel.

nazwa Cmentarza w miejscowości

Msza Św. w kościele w miejscowości

w dniu o godzinie

wyprowadzenie zmarłego do grobu : kwatery rząd nr. grobu

Tok postępowania dla rodziny Zmarłego zamieszkałego w obrębie Garnizonu Warszawskiego i pochowanego w jednym z warszawskich cmentarzy.

1. Uzgodnić wstępnie z Zakładem Pogrzebowym termin pochówku, datę, godzinę, kościół, kwaterę, rząd, nr grobu,
2. Ww. dane przekazać do Komendy Garnizonu m. st. Warszawy, mieszczącej się w Warszawie, przy ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4 (naprzeciwko Hotelu Europejskiego), wraz z wypełnionym po drugiej stronie pismem oraz orderami Zmarłego (do zwrotu), które będą niesione na poduszkach podczas pogrzebu,
3. Telefonicznie uzgodnić termin pochówku z Komendą Garnizonu, aby nie dopuścić do wysłania asysty wojskowej o tej samej godzinie na dwa różne cmentarze.

Telefony: Wydział Ogólny: 687-31-50
Szef Wydziału Ogólnego : 687-90-67

4. W razie trudności w Komendzie Garnizonu interweniować u płk Kazimierza Gilarskiego pod warszawskim telefonem: 687-33-58.

Wzywam Was, stańcie do apelu

Pamięci generała Sikorskiego

W Tuszowie Narodowym 20 maja 2006 uczczono 125. rocznicę urodzin generała Władysława Sikorskiego.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszystkich szczebli władzy naszego kraju, jak również kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego. Patronat Honorowy nad uroczystościami objął Prezydent RP Lech Kaczyński. Generał Władysław Sikorski to jeden z tych Polaków, którzy odmienili losy naszej Ojczyzny: dobry przywódca, znakomity taktyk i dyplomata, któremu wielu Polaków zawdzięcza swoje życie i powrót do kraju z zesłania na Wschód. Śmierć generała jest obecnie jedną z najważniejszych spraw do rozwiązania przez historyków. Do dziś nie udało się odkryć prawdy o tajemniczej śmierci generała. Co do jednego wszyscy są zgodni: katastrofa nad Gibraltarem nie była przypadkiem. Mieszkańcy Tuszowa Narodowego co roku oddają cześć swojemu rodakowi, dziękując za wolność i obecny kształt Rzeczypospolitej Polskiej, która po różnych kolejach losu odzyskała w końcu niepodległość.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od spotkania, w którym udział wzięli kombatanci walczący w okresie rządów generała Sikorskiego. Wśród nich byli ks. prałat Zdzisław Peszkowski oraz płk Stefan Bałuk - prezes Klubu Kawalerów Orderu Virtuti Militari i honorowy obywatel Tuszowa Narodowego. Znamienici goście rozmawiali z przedstawicielami społeczności lokalnej oraz uczestnikami II wojny światowej o losach Polaków więzionych na Wschodzie.

Po blisko dwugodzinnym spotkaniu, w którym udział wzięli także wójt gminy Andrzej Kałuża oraz prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego im. W. E. Sikorskiego Jerzy Rzepka, uczestnicy uroczystości przeszli do kościoła parafialnego, aby wziąć udział w mszy św. w intencji gen. Sikorskiego. Po zakończeniu nabożeństwa licznie zebrani goście udali się pod Golgotę Wschodu, miejsca upamiętniającego mękę Polaków zesłanych na obczyznę.

Tutaj ponownie głos zabrał ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich i pomordowanych na Wschodzie. Ksiądz Zdzisław Peszkowski jako oficer w 1939 r. został wzięty do niewoli i

osadzony w obozach w Kozielsku, Pawliszczewie, Griazowcu i Katyniu. Jak mówił, dzięki łasce Matki Bożej Kozielskiej, udało mu się powrócić do Ojczyzny. „Dziś czcimy pamięć wielkiego Polaka, i wielkiego wodza, od którego zaczęła się nasza wolność” - mówił, niekryjąc wzruszenia ks. prałat. – „Ogarnia mnie wzruszenie, bo z tego miejsca pochodzi ktoś, komu Polska zawdzięcza tak wiele”. Po krótkiej modlitwie w intencji ofiar rosyjskich łagrów, przy dźwiękach Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, wszyscy goście przeszli pod popiersie Jana Pawła II na placu przed wejściem do Gimnazjum Publicznego. Tutaj biskup Andrzej Dzięga, Ordynariusz Diecezji Sandomierskiej, odprawił modlitwę w intencji beatyfikacji Ojca Świętego. Młodzież szkolna złożyła wiązanki kwiatów. Następnie udano się pod pomnik Władysława Sikorskiego, aby w tym miejscu, przed domem narodzin generała, oddać mu cześć.

Do Tuszowa Narodowego na święto generała przybyli: ks. bp. Andrzej Dzięga, ks. płk Tomasz Anusiewicz proboszcz parafii garnizonowej w Rzeszowie, ks. kmdr Leon Szot, wojewoda podkarpacki Ewa Draus, starosta powiatu mieleckiego Józef Smaczny, Prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc, dyr. Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztof Sikora, posłanka Krystyna Skowrońska, senatorowie Władysław Ortyl, Aleksander Bentkowski oraz Mieczysław Maziarz, poseł do parlamentu UE Mieczysław Janowski, dr hab. prof. Instytutu Historii KUL Eugeniusz Niebelski, gen. bryg. Henryk Dziewiątka. Obecni byli też radni powiatu mieleckiego, pracownicy Urzędu Gminy i instytucji mu podległych w Tuszowie Narodowym, przedstawiciel Światowego Związku AK, Sybiracy, przedstawiciele Związku Inwalidów Wojennych, harcerze ZHP i ZHR, organizacje pozarządowe, poczty sztandarowe szkół, organizacje wojskowych oraz mieszkańcy Tuszowa Narodowego.

Najważniejszym punktem uroczystości był Apel Poległych, po którym trzykrotnie oddano salwę honorową. Następnie zebrani złożyli wiązanki kwiatów pod popiersiem generała Sikorskiego. Uroczystość dopełnił pokaz musztry paradnej wszystkich rodzajów wojsk naszego kraju.

Organizatorami uroczystości było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne im. W. E. Sikorskiego, wójt Gminy Tuszów Narodowy, parafia rzymskokatolicka w Tuszowie Narodowym, Szkoła Podstawowa, Gimnazjum Publiczne w Tuszowie Narodowym oraz Pani Renata Patera – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i Izby Pamięci gen. Sikorskiego.

Wykorzystano tekst z „KORSO” – 24.05.2006 r.

AKTUALNOŚCI



Gen. dyw. Henryk Dziewiątka – Szef Centralnego Zarządu Rozpoznania Sztabu Gen. WP, Wiceminister Obrony Narodowej Marek Szczygło i Dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztof Sikora w czasie uroczystości



Płk Stefan „Starba” Bałuk – Honorowy Obywatel m. Tuszowa Narodowego w czasie wygłaszania przemówienia na spotkaniu z mieszkańcami miasta. Obok siedzi ks. Prałat Zdzisław Peszkowski i przedstawiciele miasta Tuszowa

AKTUALNOŚCI



20. 05. 2006 r. Warta Honorowa Wojska Polskiego przed Pomnikiem Gen. Władysława Sikorskiego w Tuszowie Narodowym



Dom, w którym przyszedł na świat późniejszy wielki mąż stanu, Premier RP, Naczelný Wód Sił Zbrojnych, gen. Władysław Sikorski



SPOTKANIE WIELKANOCNE

**Klubu Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari
10 kwietnia 2006 r.
w Warszawie**





Tradycyjnie, w warszawskim Klubie „Hubertus” przy ul. Żurawiej o godz. 12, spotkali się członkowie Stowarzyszenia-Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Na spotkaniu nie zabrakło również Dam Orderu. Te okolicznościowe spotkania pełnią ważną funkcję integracyjną dla całego naszego środowiska i dlatego udział w nich jest tak liczny i mile widziany.



Doroczny Zjazd Cichociemnych Kawalerów Orderu Virtuti Militari

21 maja 2006 r. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd Spadochroniarzy Armii Krajowej. Na 20 żyjących na świecie Cichociemnych na uroczystość przybyło 8 oraz liczni krewni i osoby im bliskie.

Po złożeniu kwiatów pod Pomnikiem Cichociemnych i Brygady Spadochronowej przybyli udali się do Kościoła św. Jacka przy ul. Freta, gdzie Przeor Ojców Dominikanów odprawił uroczystą Mszę św. Licznie zebranych towarzyszył Poczёт Sztandarowy Jednostki Specjalnej 2305. Jak wiadomo, GROM dziedziczy tradycje elitarnej Grupy 316 Cichociemnych, z których 221 zostało odznaczonych Orderem Virtuti Militari. Aby uczcić pamięć Cichociemnych, przybyła również młodzież harcerska.

Po Mszy św. pod Tablicą Cichociemnych w Kościele św. Jacka ks. kanonik płk Rudolf Kubik, kapelan New York State Guard i Weteranów Armii Polskiej w USA, odmówił modlitwę za zmarłych Cichociemnych.

Następnie w refektarzu odbyło się krótkie zebranie organizacyjne. Jednym z głównych tematów była sprawa restauracji Tablicy Cichociemnych.

Na zaproszenie dow. GROM-u gen. bryg. Romana Polko Cichociemni, ich rodziny oraz zaproszeni goście udali się do m.p. Jednostki GROM na dalszą część uroczystości.

Uroczystości w GROM-ie rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod Pomnikiem CC i Gromu przez Wiceministra Obrony Narodowej Marka Szczygło, a następnie przez Cichociemnych.

Wśród osób, które zaszczyliły swoją obecnością zjazd, byli gen. bryg. Sławomir Petelicki i gen. bryg. Marian Sowiński. Zarząd Klubu VM reprezentowali: prezes kpt. Zdzisław Piłatowicz oraz wiceprezysi: ppłk Czesław Zaborowski i mjr Zbigniew Dębski.

Obecny był również docent Marek Ney-Krwaricz. Honory domu czynił gen. Polko. W czasie bankietu wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Święto Cichociemnych miało przebieg niezwykle serdeczny i przyjazny. Ekipa filmowa Wytwórni Filmów Dokumentalnych zarejestrowała przebieg obydwu uroczystości.

Stefan „Starba” Bałuk

AKTUALNOŚCI



Grupa 8 Cichociemnych, którzy uczestniczyli w zjeździe w towarzystwie honorowych gości



21 maja 2006 r. spadochroniarze AK, Kawalerowie Orderu VM pod Pomnikiem Cichociemnych i Brygady Spadochronowej – od lewej: Z. Straszynski, Z. Luszowicz, K. Bernarczyk-Słoński, S. Przybylik, K. Śliwa, S. Bałuk, A. Józefowski, Ks. Kanonik R. Zubik oraz A. Nosek

AKTUALNOŚCI



Aleksander Szczygło – Wiceminister Obrony Narodowej w asyście płk. Stefana Bałuka, Przewodniczącego Zespołu Historycznego Cichociemnych w momencie składania kwiatów pod Pomnikiem Cichociemnych i Jednostki Specjalnej GROM



Grupa Cichociemnych w czasie składania kwiatów pod Pomnikiem Cichociemnych i Jednostki Specjalnej GROM

ROCZNICA AKCJI BOJOWEJ "KUTSCHERA"

W dniu 1 lutego 2006 roku minęła 62. rocznica akcji przeprowadzonej przez żołnierzy AK oddziału „Pegaz” (wcześniej nazwa oddziału „Agat”, później „Parasol”) przeciwko Franzowi Kutscherze, gen. SS i Policji na dystrykt warszawski, mianowanemu na to stanowisko 25 IX 1943 r. z opinią „znakomitego fachowca w zwalczaniu podbitych narodów”. Relację ze spotkania i akcji zamachu przedstawia uczestniczka.

W przeddzień rocznicy akcji, 31 stycznia br., została odprawiona Msza św. w Katedrze Polowej WP przy ul. Długiej w intencji zmarłych i zaginionych uczestników akcji: „Lota”, „Juno” i „Sokoła”. Jest to kontynuacja tradycji zainicjowanej przez zmarłą w grudniu 1998 roku matkę „Lota” - Wandę Pietraszewiczową. W czasie mszy ogarnialiśmy myślą i modlitwą uczestników tej akcji, a także poległych w akcjach później przeprowadzonych oraz w powstaniu warszawskim.

Byliśmy sercem i myślami z poległymi i zmarłymi śmiercią naturalną. Byli to:

- **„Ali” Stanisław Huskowski** - zginął 11 lipca 1944 r. podczas odwrotu po akcji na gen. SS i Policji W. Koppego w Krakowie,
- **„Olbrzym” Henryk Humięcki** - zginął 27 sierpnia 1944 r. przysypany w czasie powstania na Starym Mieście;
- **„Bruno” Bronisław Hellwig** - zmarł 22 lipca 1945 r. w wyniku ran odniesionych w akcji Stamm (6 V 1944 r.);
- **„Kruszynka” Zdzisław Poradzki** - zmarł w 1952 r.
- **„Hanka” Anna Szarzyńska – Rewska** - zmarła w 1970 r.
- **„Żbik” Jan Kordulski** - zmarł w 1982 r.
- **„Dietrich” Eugeniusz Schielberg** - zmarł 18 lipca 2002 r.

Pamiętaliśmy także o dowódcy Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej **gen. Emilu Fieldorfie ps. „Nil”**, któremu podlegał oddział „Agat”-„Pegaz”-„Parasol”.

„Nil” był sądzony w PRL w fikcyjnym procesie, w którym uczestniczyła sędzia Helena Wolińska mieszkająca obecnie w Anglii. Został skrytybójczo stracony w lutym 1953 roku.

HISTORIA

Wspominaliśmy również „**Pługa**” – **płk. Adama Borysa**, cichociemnego, organizatora i dowódcę oddziału do zadań specjalnych Komendy Głównej AK „Agat”–„Pegaz”–„Parasol”, represjonowanego i aresztowanego w czasach PRL (zmarł w 1996 r.) oraz „**Rayskiego**” **Aleksandra Kunickiego** – szefa służby wywiadu oddziału (zmarł w 1986 r.). Był on więziony, został skazany na karę śmierci, ułaskawiony, a następnie zrehabilitowany.

* * *

W dniu 1 lutego br. spotkaliśmy się w miejscu akcji - przy pamiątkowym kamieniu w Alejach Ujazdowskich 23. W milczeniu uczciliśmy pamięć jej uczestników - żołnierzy Batalionu „Pegaz”. Złożyliśmy kwiaty, zapaliliśmy znicze...

W tym roku na uroczystość przybyło wiele osób. Byli przedstawiciele władz miasta, samorządów, ministerstw - m.in. Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Kuratorium Oświaty, delegacja Jednostki Wojskowej „Grom”, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, delegacje wielu szkół nie tylko z Warszawy (np. z Piastowa), drużyny harcerskie ZHP i ZHR oraz przedstawiciele Szarych Szeregów i różnych oddziałów AK.

Złożyliśmy kwiaty pod tablicą znajdującą się na frontonie budynku, w którym mieści się obecnie Ambasada Republiki Węgier.

2 lutego 1944 r. w tym miejscu okupanci rozstrzelali w odwecie kilkuset warszawiaków ...

Z inicjatywy hufca harcerskiego im. Szarych Szeregów po drugiej stronie Alei Ujazdowskich zostały ustawione trzy pamiątkowe tablice w miejscach, w których tuż przed akcją miały stanowiska trzy łączniczki sygnalizujące przyjazd i odjazd samochodu, co poprzedziło działania.

Harcerze, trzymając zapalone znicze, mówili o przebiegu akcji. Wszyscy byli bardzo wzruszeni...

Następny punkt programu stanowiło wrzucenie wiązanek kwiatów do Wisły – w miejscu skoku "Juno" i "Sokoła". Ten gest - już dawno temu - zaproponowali harcerze ZHP ze szczerpu im. Bat. "Parasol". Później złożyliśmy kwiaty przed budynkiem, gdzie mieszkał "Lot" z matką i siostrą – na Żoliborzu przy ul. Słowackiego. Stamtąd droga powiodła nas do Piastowa, gdzie w dzieciństwie mieszkał "Lot". Przy

ulicy noszącej jego imię, mieszkańcy ufundowali wiele lat temu tablicę pamiątkową.

W uroczystościach zarówno na Żoliborzu, jak również w Piastowie brali udział przedstawiciele władz dzielnicy i miasta, a przede wszystkim – młodzież szkolna i pedagodzy.

W imieniu coraz mniej licznej garstki żołnierzy Batalionu "Parasol" oraz rodzin poległych serdecznie dziękujemy wszystkim za udział w uroczystościach.

"Kama" Maria Stypułkowska–Chojecka

łączniczka Batalionu AK "Parasol" biorąca udział w akcji na gen. Kutschere

Zamach na kata Warszawy

Gen. Franz Kutschera rozwinął w Warszawie akcję terroru polegającą m.in. na publicznych egzekucjach. Z jego inicjatywy i rozkazów ginęło tygodniowo ok. 300 Polaków, z czego część w egzekucjach wykonywanych na ulicach Warszawy.

Kierownictwo Walki Podziemnej Polskiego Państwa Podziemnego przekazało decyzję likwidacji Kutschery dowództwu Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, której szefem był Emil Fieldorf ps."Nil". Wykonaniem akcji zajął się oddział do zadań specjalnych noszący wówczas kryptonim "Pegaz", dowodzony przez cichociemnego kpt. Adama Borysa ps. "Dyrektor" ("Pług", "Pal"). Akcja odbyła się 1 lutego 1944 r. w Alejach Ujazdowskich przy budynku nr 23 (w pobliżu ul. Pięknej).

Wzięło w niej udział 9 żołnierzy (w tym 2 kierowców wozów odwodowych służących do szybkiego wycofania się z miejsca akcji) i 3 łączniczki. Zadaniem łączniczek było przekazanie, ustalonym wcześniej sposobem, informacji dotyczących samochodu, który przyjeżdżał po hitlerowskiego generała: tego, że Kutschera wsiadł do samochodu i wreszcie, że samochód ruszył. Sygnały przechodziły od "Kamy" stojącej naprzeciw budynku, gdzie mieszkał Kutschera do "Dewajtis", która przekazała je dalej do "Hanki", co z kolei zauważyli jednocześnie "Lot", dający hasło rozpoczęcia akcji oraz "Miś", ruszający wozem i odpowiedzialny za wykonanie bardzo trudnego zadania: zatarasowania drogi wjazdu do budynku

HISTORIA

przy Alejach Ujazdowskich 23, w którym mieściła się siedziba dowództwa SS i Policji na dystrykt warszawski.

"Miś" doprowadził do zderzenia obu wozów i zatrzymania samochodu wiozącego kątą Warszawy. W tym momencie w Alejach rozpoczęła się walka.

W wyniku przeprowadzonej akcji Franz Kutschera zginął. Po stronie polskiej ciężko ranni zostali: Bronek Pietraszewicz "Lot" – dowódca akcji i Marian Senger "Cichy" oraz lżej ranni: Michał Issajewicz "Miś" i Henryk Humięcki "Olbrzym".

Uczestnicy akcji zaczęli wycofywać się w stronę ulicy Chopina, gdzie czekały na nich dwa samochody. Wszystkich rannych zabrali "Sokół". Ostatni wskoczył do auta "Juno", osłaniający ogniem z pistoletu maszynowego odwrót kolegów. Zdrowi odjechali samochodem prowadzonym przez Bronisława Hellwiga "Bruna".

Lekarz "Pegaza" - dr Jan Dworak ps. "Maks" zdecydował, że ranni zostaną odwiezieni do szpitala Maltańskiego przy ulicy Senatorskiej. Tam opatrzono głowę "Misia" i zatrzymano rannego "Olbrzyma". Ciężko rannych, wymagających natychmiastowej operacji, zawieziono na Pragę do szpitala Przemienienia Pańskiego przy ulicy Sierakowskiego (w głównej części szpitala leżeli ranni żołnierze niemieccy). W szpitalu tym operowano obu ciężko rannych – "Lota" i "Cichego".

Po pozostawieniu rannych w szpitalu "Juno" – Zbigniew Gęsicki i "Sokół" – Kazimierz Scott wracali samochodem przez most Kierbedzia na lewostronną część Warszawy, gdzie znajdował się garaż oddziału. Tam zostali zaskoczeni przez Niemców. Otworzyli ogień z broni maszynowej. Nie widząc innej drogi odwrotu – skoczyli do Wisły. Nietrudno jednak trafić do osób płynących w lodowatej wodzie.

Wiadomo było, że po walce w Alejach i zlikwidowaniu wysokiego rangą funkcjonariusza hitlerowskiego, Niemcy rozpoczną poszukiwania ewentualnych rannych w szpitalach warszawskich. Dlatego dowódca oddziału, kpt. "Pług", wyraził zgodę na odbicie rannych ze szpitala, czego dokonała, w tym samym dniu w godzinach popołudniowych, grupa żołnierzy "Pegaza" – późniejszego "Parasola". Akcja ta udała się bez konieczności użycia broni palnej. Obydwu rannych umieszczono w innych szpitalach. Stan ich był jednak bardzo ciężki. Bronisław Pietraszewicz - "Lot" zmarł 4 lutego 1944 r., Marian Senger - "Cichy" – 6 lutego 1944 r. Po pogrzebie "Lota" represje okupanta spotkały nie tylko lekarzy nim się

HISTORIA

opiekujących, ale również właściciela zakładu pogrzebowego, który zajął się pochówkiem.



Obchody rocznicy akcji „Kutschera” - harcerze przy kamieniu pamiątkowym w Al. Ujazdowskich



Harcerze w katedrze polowej

Miejsca pamięci

Stare Miasto i Pomnik Powstania Warszawskiego

W ramach cyklu „Historia” na łamach naszego Biuletynu, po relacjach o warszawskich miejscach pamięci na Mokotowie, przedstawiamy obecnie miejsca pamięci na Starym Mieście.

Zacząć tu trzeba od Pomnika Powstania Warszawskiego 1944. Pomnik ten, odsłonięto dopiero 1 sierpnia 1989 roku, a więc w 45. rocznicę wydarzeń powstaniowych. Mimo, że pomnik ten był oczekiwany zarówno w Warszawie, jak i całym kraju, jego realizacja się przedłużała. Decydowały względy polityczne panujące w PRL

O ile bohaterstwo powstańców nie podlegało nigdy żadnej dyskusji, o tyle fakt powstania nie był wtedy mile widziany. Dlatego też przez wiele lat obowiązywała oficjalnie polityczna zasada: Pomnik Powstańców – może być, ale pomnik powstania warszawskiego – nie. Tak trwało przez całe lata od momentu, w którym Warszawa stała się wolna. Idea pomnika jako symbolu polskiego czynu zbrojnego dla udokumentowania rzeczywistej niepodległości narodu, do którego przygotowywano się latami przez okres zniewolenia i okupacji nie była w PRL uznawana jako narodowy ruch niepodległościowy. O zrywie powstańczym mówiono, że był po prostu błędem.

Dziś, po licznych publikacjach o powstaniu: historycznych, pamiątkarskich i wspomnieniowych i po stworzeniu w Warszawie Muzeum Powstania Warszawskiego bardziej szczegółowe rozważania na ten temat stają się zbędne. Sprawa jest historycznie wyjaśniona. Nie było tak jednak w latach poprzedzających budowę tego pomnika.

Ostatecznie sprawa zaczynała się w PRL przełamywać w latach poprzedzających decyzję o budowie pomnika. Kilka lat wcześniej wbudowano „kamień węgielny” pod budowę tego miejsca pamięci na placu Krasieńskich – miejscu heroicznych walk i obrony. Ostatecznie też udało się zdecydować, że będzie to Pomnik Powstania Warszawskiego.

Spośród różnych propozycji, z których każda przewidywała jego honorowe miejsce w Warszawie, zdecydowano, że plac Krasieńskich w rejonie Starego Miasta będzie miejscem odpowiednio symbolicznym. Stare Miasto w czasie Powstania 1944 r. było bowiem twardym punktem oporu.

W 1989 r. odsłonięto na placu Krasieńskich Pomnik Powstania Warszawskiego wg projektu prof. Wincentego Kućmy i realizacji arch. Jacka Budna. Wtedy okazało się, że opinie zarówno warszawiaków, jak i innych Polaków na temat koncepcji i wyglądu pomnika okazały się podzielone. Dziś, po ok. 15 latach, na szczęście jest już inaczej - pomnik stał się miejscem spotkań, turystyki patriotycznej i znamienych uroczystości państwowych z udziałem również przedstawicieli zagranicznych.

Symbole pomnika

Pomnik składa się z trzech zasadniczych części.

Część główna to ekspresyjna grupa walczących powstańców. Zwieńcza ją od góry masyw betonowego bloku, symbolizujący walkę w mieście. Jest tam też miejsce na znicz pamięci. Przy postaciach walczących wielu zwiedzających pozostawia wiązanki kwiatów.

Część druga związana jest bezpośrednio z martyrologią Starego Miasta. Przedstawia grupę - uzbrojeni żołnierze i kobieta schodzą do kanału pod koniec obrony tej dzielnicy.

Jest też i część trzecia - na placu po drugiej stronie ulicy. To historycznie zachowany właz kanałowy. Obok, na murze domu, są tablice upamiętniające z umieszczonym na nich charakterystycznym napisem, składającym się z liter wyciętych w metalu.

Powstańcza walka i obrona Starego Miasta

Stare Miasto, przyjęło uciekinierów z Woli oraz powstańcze oddziały wojskowe i „okopało” się w swej staromiejskiej zabudowie, aby trwać przez najgorętszy, pierwszy miesiąc powstańczych sukcesów i powstańczej obrony. Tu przybyła Komenda Główna AK oraz pierwsze, zahartowane w boju, powstańcze oddziały i ludność z masakrowanej Woli. Tu rozpoczęła się trwająca miesiąc walka, której uczestnicy zostali odznaczeni wieloma orderami *Virtuti Militari*.

HISTORIA

Miejsce dla pomnika Powstania Warszawskiego zostało odpowiednio wybrane.



Pomnik Powstania Warszawskiego 1944 r.



HISTORIA

Akcja – fragment pomnika



Atak – fragment pomnika



Do kanału..

Tu walczyły oddziały Zgrupowania AK „Radosław” z batalionami tak znanymi, jak: „Parasol”, „Zośka”, „Miotła”, „Pięść”, „Gustaw”, „Bończa”, „Wigry” i „Czata 49” oraz „Leśnik”. W Zgrupowaniu „Kuba” były bataliony: „Łukasiński”, „Gozdawa”, KB „Nałęcz” a także samodzielna brygada NSZ „Koło” oraz samodzielne staromiejskie Zgrupowanie AL. Były tu sztaby, żandarmeria, kwatermistrzostwo, saperzy, dywizjon motorowy, łączność, służby sanitarne oraz duszpasterstwo. Przyjmuje się, że w okresie najsilniejszych bojów o Stare Miasto siły powstańcze liczyły tu ok. 8000 żołnierzy.

W trakcie zdobywania Starego Miasta nieprzyjaciel nie tylko walczył z powstańcami na barykadach, lecz także stosował ogólną taktykę zagłady całego kwartału miasta. Stosowano ostrzał artyleryjski z pociągu pancernego, ostrzał raketowy wyrzutniami min burzących i zapalających (tzw. krowy, szafy), ostrzał z granatników i moździerzy, ostrzał z czołgów i stosowanie sterowanych przez nie gąsienicowych pocisków samobieżnych o dużej sile wybuchu (tzw. „Goliatów”), a następnie bombardowania z niskiego pułapu samolotami szturmowymi, rzucającymi jednorazowo po 3 bomby, każda o ciężarze 250 kg, co powodowało przebijanie nawet czteropiętrowych domów aż do piwnic. Bombardowania i zawalenie się domów przy wąskich ulicach tej dzielnicy powodowały obsadzenie przez powstańców samoistnych barykad z gór gruzu, przez które nie mogły przedrzeć się czołgi. Nad całym Starym Miastem szalały pożary, nie do ugaszenia przez ludność, przy ogólnym niedostatku wody z wykopanych tam studni.

W tym tragicznym okresie powstawały nawet pieśni o walce i poświęceniu. Oto fragment jednej z nich (na nutę „Morze, nasze morze...”):

Miasto, Stare Miasto
będziem cię wiernie strzec
mamy rozkaz cię utrzymać,
w gruzach, w gruzach twoich lec...

W końcowym czasie opuszczania Starego Miasta do Śródmieścia przeszło kanałami ok. 1500 uzbrojonych żołnierzy i ok. 500 żołnierzy na Żoliborz. Tak więc na Starym Mieście zginęło ok. 4000 powstańców, a pozostało ponad 2000 rannych, z których

HISTORIA

większość potem zginęła. Głównym miejscem ewakuacji oddziałów z bronią był utrzymywany jeszcze plac Krasieńskich, kosztem heroicznej



Znak „Kotwicy” na murze obok Pomnika Powstania Warszawskiego



HISTORIA

Napis na kolumnie Gmachu Sądów obok pomnika Powstania Warszawskiego



Odbudowany Gmach Sądów, miejsce zacieklej walk w okresie Powstania Warszawskiego

obrony oddziałów osłonowych walczących jeszcze w pobliskim pałacu Krasińskich i na ostatnich barykadach od strony Wisły. Do kanałów ewakuacyjnych mogli wchodzić – pod kontrolą żandarmerii powstańczej – jedynie żołnierze z bronią, bez jakiegokolwiek żołnierskiego wyposażenia (koce, plecaki).

Ponieważ powstańcze Stare Miasto walczyło i upadło przed przyznaniem powstańcom przez aliantów zachodnich praw kombatanckich, nie ma danych o wziętych do niewoli powstańcach. Są natomiast dane o powstańczym obozie dla jeńców niemieckich (ok. 30 w piwnicach zdobytego gmachu PWPW).

Ludność Starego Miasta.

Na Starym Mieście zamieszkiwało ok. 60 000 osób. W czasie pierwszych dni powstania napłynęło z Woli dodatkowo ok. 20 000.

Niektóre szacunki wskazują na jeszcze większą liczbę ludności ogółem sięgającą prawie 100 000 osób.

Służby cywilnej administracji wydawały, w porozumieniu z wojskiem, pewne ilości żywności dla ludności cywilnej. Żywność pochodziła m.in. ze zdobytych przez powstańców magazynów wojskowych na Stawkach. Były to cukier i konserwy. Dla najmłodszych dzieci organizowano w pierwszych dniach nawet przydziały mleka z istniejących tam krowiarni, jednak po skończeniu się paszy, krowy spożytkowano na mięso.

Straty kultury materialnej na Starym Mieście są nie do oszacowania. Oprócz historycznej zabudowy, staromiejskich kamieniczek, ginęły wspaniałe zabytki: archiwa muzealne, budowle, pałace, kościoły – w tym katedra św. Jana, o którą trwały zacięte walki, a nieprzyjaciel burzył ją „goliatami”.

Ponieważ Stare Miasto zamieniało się całkowicie w ruinę, dużą rolę odgrywały grupy złożone z ludności, odkopujące zasypanych, tylko niekiedy przy pomocy saperów, zatrudnianych głównie do odkopywania zasypanych kwater wojskowych. Po 10 -15 sierpnia, w okresie nasilonych bombardowań różnego rodzaju bronią, dziennie ginęło 100-200 osób z ludności, a w szczególnie w krwawym dniu wybuchu czołgu-pułapki - ok. 300 osób cywilnych i kilkunastu żołnierzy w jednym tylko miejscu.

Jak wynika z niezewidencjonowanych w pełni danych o stratach ludności na Starym Mieście, zginęło tam co najmniej 30 000 osób z ludności miejscowej i napływowej w czasie powstania. Istnieją jednak także znacznie wyższe szacunki.

W momencie ewakuacji kanałami oddziałów powstańczych, nie przewidywano wydawania przepustek dla ludności cywilnej.

Na Starym Mieście pozostało ponad 50 000 grobów powstańczych i ludności.

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że zacięta obrona Starego Miasta ratowała długo (ok. miesiąc) przed zupełnym zniszczeniem kilka innych dzielnic Warszawy.

Nie da się określić wszystkich miejsc pamięci

Miejsca pamięci, jakie zachowały się tu po okresie powstania, można i trzeba traktować symbolicznie. Wszystkich ważnych miejsc

HISTORIA

w dzielnicy zamienionej okrutnymi działaniami wojennymi na miejsce w istocie cmentarne nie da się określić.



Dziś Stare Miasto zostało w pełni odbudowane...

Dziś Stare Miasto ożyło. Jest starannie odbudowane, stanowi jedną z atrakcji stolicy dla przybywających tu z innych zakątków kraju oraz licznych gości z zagranicy. W pogodne dni letnie jest ich tu tysiące. Gwar tłumu zwiedzających, uliczne wystawy malarstwa, wiele antykwariatów i kiosków z pamiątkami wokół murów Starego Miasta i na samym rynku. Są nawet „przedwojenne” dorożki.

Można tu jednak zobaczyć nie tylko Pomnik Powstania i pomnik Małego Powstańca na murach obronnych, ale i w wielu miejscach liczne tablice i głazy pamięci. Przy tych miejscach pamięci zatrzymują się najczęściej osoby starsze, które przeżyły wojnę i powstanie. Dla wielu ta obecnie piękna dzielnica Warszawy jest nadal miejscem zadumy i wzruszeń.

(cdn.)

Andrzej Gładkowski
(łącznik AK ze Starego Miasta)

Szare szeregi na Mokotowie w latach 1939-1944

Po klęsce wrześniowej młodzież starsza harcerska podczas spotkań dyskutowała na temat przyczyn takiego stanu rzeczy. Starsi harcerze grupowali najbardziej zaufanych kolegów, zbierali rozrzuconą broń i magazynowali ją. Szukali jednocześnie kontaktów w dawnych strukturach harcerskich i rozpoczęli działalność, która nazwana została „Małym Sabotażem” (organizacja „WAWER”). Organizacje te z czasem zostały podporządkowane Głównej Kwaterze Harcerstwa (Szare Szeregi - Pasieka).

Na terenie Warszawy w strukturze Szaro-Szeregowej (ul. Wisła) powstały dwie grupy: Warszawa Północ i Południe (MG i MD) na bazie dawnych drużyn harcerskich zespołu „starsze- harcerskiego” (powyżej 18 lat), które utworzyły Grupy Szturmowe (GS) - utworzono Podchorążówkę (Agrikola). Młodszy harcerze w wieku poniżej 16-18 lat organizowani byli w zespoły bojowe szkół (BS). Samorzutnie grupowali się najmłodszy w wieku 12-16 lat, z których postanowiono utworzyć zorganizowane drużyny pod nazwą Giermkowie Zawiszy (Zawiszacy). W roku 1943 grupy starsze-harcerskie zostały podporządkowane strukturalom Armii Krajowej, nie wychodząc ze struktur harcerskich (Wychowanie i Nauka). Pod koniec 1943 roku nastąpiła zmiana w strukturach harcerskich. Jako pierwszy powstał Blok Radiostacja (Południe), Cytadela (Północ), Zamek (Śródmieście).

Radiostacja (Południe) składała się z Grup Szturmowych, Bojowych Szkół i Zawiszy. W okresie Akcji Burza Południowe Grupy Szturmowe i Szkoły Bojowe (dawniej już były w strukturze wojskowej) weszły w skład Batalionów „Zośka” i „Parasol”.

Grupa „Zawiszaków” w Radiostacji przygotowana była do służb pomocniczych (łączność, służba sanitarna i gospodarcza). W czasie powstania na Mokotowie ta grupa nie dostała rozkazu gotowości i w związku z tym tylko niektórym starszym harcerzom udało się przyłączyć do oddziałów wojskowych, a reszta po

HISTORIA

utworzeniu stancji harcercskiej na ulicy Odyńca 11 przydzielona została różnym służbom pomocniczym, jak: Poczta Polowa, Służba Sanitarna, Kuchnie Cywilne, w budynkach: Puławska 105, Puławska 91, Czeczota 12, Szpital Elżbietanek, Szpital Misyjny itd., oraz w piekarniach: Madalińskiego 59, Boryszewska, Olkuska, Wiktorska. Stworzona była też grupa aprowizacyjna zbierająca żywność, podporządkowana „Komendzie Placu”.

Większość harcerzy pełniących służbę w ww. strukturach nie figuruje w ewidencji wojskowej, ponieważ nie była wojskiem i stan ten utrzymał się do kapitulacji Mokotowa. Zawiszacy z Radiostacji, którzy w okresie powstania znaleźni się poza Warszawą włączyli się do miejscowych struktur harcercskich i opiekowali się wysiedleńcami z Warszawy.

Stanisław Kręcik



Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari zawiadamia, że ostatnio została wydana ciekawa książka:

„W pogoni za tęczą”

Autor – powstaniec warszawski, żołnierz Pułku AK „Baszta” opisuje tam swoje trudne i bardzo interesujące życie.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się bezpośrednio do autora.
Cena jednego egzemplarza – 30 zł.

Marian Skowroński
zam. ul. Powstańców 2 m. 9
05-800 Pruszków

HISTORIA

tel.: (022) 728 22 62

www.mokotow.republika.pl

MIEJSCA PAMIĘCI NA MOKOTOWIE, cz. VI



36) Ul. Puławska, skwer im. Małkowskich. Symboliczny głaz narzutowy z pamiątkową tablicą na cześć patronów zieleńca. Olga i Andrzej Małkowscy

HISTORIA

byli twórcami harcerstwa na ziemiach polskich, organizacji, która wielokrotnie wślawiła się bohaterską walką o wolność i niepodległość Polski.



37) Skwer im. Małkowskich. „By czas nie zaćmił i niepamięć tych, których nie ma między nami”. Tablica ku czci poległych ze zgrupowania „Granat”.

38) Ul. Puławska 67/69. Trzeciego dnia powstania hitlerowscy siepacze zamordowali na tym podwórzu i w okolicznych kamienicach 128 osób.



HISTORIA



39) Ul. Dworkowa, na zboczu skarpy. W tym miejscu, o czym informuje treść tablicy pamiątkowej, w czasie PW od 1 VIII do 5 X 1944 r. męczeńską śmiercią poległy setki niewinnych ofiar. Wolni już mieszkańcy Mokotowa złożyli hołd powstańcom, budując ten i wiele podobnych pomników i tablic.



HISTORIA



40) Ul. Raławicka róg Balonowej. Pobliskie tereny Fortu Mokotów oraz radiostacji „Warszawa II” były miejscem krwawych walk w 1939 i 1944 r.

41) Ul. Bokerska. Na terenie dzisiejszego Służewca w pierwszych dniach pamiętnego sierpnia 1944 r. oddało swe życie ponad 150 powstańców.



HISTORIA



42) Ul. Nowosielecka róg Podchorążych. Układ ośmiu głazów z tablicami poświęconymi żołnierzom AK poległym podczas zdobywania koszar wroga.

43) Pl. Bernardyński. Na murze okalającym barokowy klasztor umieszczono tablicę pamięci mjr. Andrzeja R. Czaykowskiego "Gardy", cichociemnego, dowódcy baonu AK "Ryś" w Powstaniu Warszawskim, zamordowanego przez UB w więzieniu mokotowskim po swoim powrocie do ojczyzny.





44) Ul. Rodzyrkowa u podnóża Wału Zawadowskiego na Siekierkach. Tablica: "Tu we wrześniu 1944 r. stoczyli walkę żołnierze bohaterskiego desantu 1 Armii WP, spieszącego z pomocą powstańcom Warszawy".

To już ostatnia część cyklu „**Miejsca pamięci na Mokotowie**”, który gościł na łamach „Biuletynu” VM przez półtora roku. Przedstawiliśmy symboliczną (w nawiązaniu do roku Powstania Warszawskiego) liczbę **44** miejsc pamięci. Nie zapominajmy jednak, że na mapie warszawskiego bohaterskiego Mokotowa można by zaznaczyć kolejne kilkadziesiąt miejsc (upamiętnionych lub nadal na to czekających), które świadczą o heroicznej, nieugiętej walce polskiego narodu w imię wolności i niepodległości naszej ojczyzny.

Zakończony cykl dedykuję dwóm wielkim mokotowianom, wspaniałym bohaterom PW, zmarłym niedawno: **Lesławowi M. Bartelskiemu** – żołnierzowi pułku AK „Baszta”, pisarzowi, poecie, piewcy Mokotowa i dokumentaliście Powstania – oraz **Eugeniuszowi Ajewskiemu** – kawalerowi Orderu Virtuti Militari, żołnierzowi „Baszty”, autorowi licznych książek i architektowi wielu pomników oraz miejsc pamięci narodowej.

Cześć Ich pamięci!

Grzegorz Gajewski

HISTORIA



Grzegorz Gajewski

NIEZAPOMNIANE MELODIE

CZĘŚĆ VI

W niniejszym numerze „Biuletynu” VM publikujemy teksty pieśni wojennych, nadesłane do naszej redakcji przez Szanownych Czytelników. Bardzo dziękujemy za tę korespondencję i czekamy na kolejne listy z propozycjami utworów, które Państwa zdaniem obowiązkowo powinny znaleźć się w cyklu „Niezapomniane melodie”.

HYMN PARASOLA

- słowa: Józef Szczepański „Ziutek” (30 XI 1922 – 10 IX 1944) – żołnierz batalionu „Parasol”, odznaczonego Orderem Wojennym Virtuti Militari
- muzyka: na melodię „Nie damy popradowej fali”

Chłopcy silni jak stal
Oczy patrzą się w dal
Nic nie zrobi nam wojny pożoga
Hej, sokoli nasz wzrok
W marszu sprężysty krok
I pogarda dla śmierci i wroga

Gotuj broń, naprzód marsz ku zwycięstwu
W górę skroń, orzeł nasz lot swój wzbił
Chłopcy silni jak stal, oczy patrzą się w dal
Hej, do walki nie zabraknie nam sił.

Godłem naszym Biały Ptak
A Parasol nasz znak
Naszym hasłem piosenka szturmowa
Pośród kul, huku działa
Oddział stoi jak stal
Choć poległa już chłopców połowa

Dziś padł on, jutro ja, śmierć nie pyta
Gotuj broń, krew ci gra boju zew,
Chłopcy silni jak stal, oczy patrzą się w dal
A na ustach szturmowy nasz śpiew.

A gdy miną już dni
Walki, szturmów i krwi
Bratni legion gdy z Anglii powróci
Pójdzie wiara gromadą Alejami z paradą
I tę piosenkę szturmową zanuci

Panien rój, kwiatów rój i sztandary
Równy krok, śmiały wzrok, bruk aż drży
Alejami z paradą będziemy szli z defiladą
W wolną Polskę, co wstała z naszej krwi.

PIEŚŃ ZGRUPOWANIA AK ZAMARSTYNÓW (LWÓW)

Jeden wrócił, drugi wrócił,

A mojego chłopca jeszcze brak.

Braknie oczom, gdzie mój chłopak jest?

Za górami, za lasami,

Ale jedna myśl mu każe żyć,

Że go kocham wciąż, że tęsknię wciąż...

- Ukochana ja wrócę, wiesz,

Chociaż miałbym świat cały

Przejsć wzdłuż i wszerz.

Tak, jak dawniej kocham ciebie z daleka,

Otrzyj łyzy i ufnie czekaj.

A ja wrócę pewnego dnia,

W drzwi zastukam – spytasz:

Kto tam? – To ja!

Więc, gdy płakać luba chcesz,

Szepnij tylko: Boże strzeż!

A ja wrócę, Kocham, wiesz...

Grzegorz Gajewski ■



Wspomnienie o „Akcji Koppe” - jeszcze raz

W „Biuletynie” nr 9 wkradły się nam, niestety, przykre błędy korektorskie. Sprostowanie nadesłała nam Pani Maria Stypułkowska-Chojecka, ps. „Kama”, osoba bardzo dobrze znana w komatanckich środowiskach AK.

Za szczególnie przykrą pomyłkę korektorską uznaliśmy przekręcenie Jej pseudonimu – za co serdecznie przepraszamy.

Inne niedociągnięcia to: winno być oczywiście „Pro Memoria” oraz miejscowość w trakcie „odskoku” to „Poręba Dzierżna”.

Red.

Wspomnienie o Eugeniuszu Ajewskim

To bardzo smutne, że coraz częściej Damy i Kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari spotykają się we własnym gronie, towarzysząc swoim koleżankom i kolegom w ich ostatniej drodze. Z głębokim żalem przyjeśliśmy wiadomość, że 8 maja 2006 r. odszedł na wieczną wartę, przeżywszy 91 lat, nasz wspaniały Przyjaciel – Eugeniusz Ajewski. Jeszcze tak niedawno napisał w nekrologu skierowanym do swojego przyjaciela z „Baszty”, zmarłego w styczniu Lesława M. Bartelskiego – „do zobaczenia (...), czekaj na mnie (...), już niebawem znów się spotkamy” – jak gdyby chciał nas przygotować w ten sposób na najgorszą wiadomość. 15 maja br. Zarząd Klubu VM oraz tłumnie przybyli Kawalerowie Orderu VM pożegnali Eugeniusza Ajewskiego na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Spoczął w zaszczytnym i honorowym miejscu – w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej.

Ppłk **Eugeniusz Ajewski**, pseudonim „Kotwa” urodził się w 1915 r. W 1939 r. był bohaterskim żołnierzem kampanii wrześniowej - walczył w 18. pułku artylerii lekkiej, w grupie operacyjnej „Narew”. Od października 1939 r. działał w konspiracji. Był dowódcą II plutonu w 3. kompanii szturmowej IV Rejonu Obwodu „Mokotów”. W Powstaniu Warszawskim 1944 r. walczył na Mokotowie w pułku Armii Krajowej „Baszta”. 25 września 1944 r. został dowódcą kompanii O2 w batalionie „Olza” pułków AK „Baszta” i „Waligóra”. Po kapitulacji Mokotowa wzięty przez hitlerowców do niewoli, uciekł z konwoju i trafił do partyzantki w okolicach Grójca. Po zakończeniu wojny aktywnie włączył się w odbudowę stolicy i jej zabytków (w tym współzałożyciel Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i członek SARP od 1949 r.), zajmował się także rozwojem polskiego harcerstwa i sportu. Przez 45 lat był sędzią bokserskim. Ppłk Ajewski był zasłużonym członkiem władz Światowego Związku Żołnierzy AK (a w latach 1992-1996 prezesem, a później wiceprezesem zarządu Okręgu Warszawskiego ŚZZ AK), przewodniczącym Komisji Historycznej i redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” Okręgu Warszawskiego ŚZZ AK oraz długoletnim działaczem Środowiska Żołnierzy Pułku AK „Baszta” i innych Mokotowskich Oddziałów Powstańczych. Czynn timer angażował się także w sprawy budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, zasiadał w Radzie Honorowej tegoż

muzeum. Autor m.in. siedmiotomowej monografii „Mokotów Walczy 1939-1944”. Projektant i organizator wielu miejsc pamięci, zwłaszcza na warszawskim Mokotowie (autor m.in.: słynnej „Kotwicy” - Pomnika Polski Walczącej na Kopcu Powstania Warszawskiego; pomników w parku Dreszera, Królikarnii oraz przy ul. Dworkowej). Za zasługi został odznaczony m.in.: Orderem Wojennym Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej i Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Postanowieniem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z dn. 12 maja br. ppłk Eugeniusz Ajewski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski - „za wybitne zasługi w działalności na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz za pracę społeczną w środowiskach kombatanckich”.

Eugeniusz Ajewski na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako szlachetny, prawy i niezwykle skromny Człowiek, a przy tym serdeczny Przyjaciel i gorący Patriotą. Cześć Jego Pamięci!

W imieniu całego zespołu redakcyjnego „Biuletynu” Virtuti Militari składam Rodzinie Zmarłego oraz Jego Przyjaciółom najszczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Grzegorz Gajewski ■



W ostatnich dniach odeszli na wieczną wartę

**Jerzy Szuba
Fryderyk Serafiński
Marian Gerlach**

Cześć Ich pamięci!

HISTORIA

<p>Wydawca: Stowarzyszenie-Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari Al. Niepodległości 141 pok.: 521, 522, 523 Tel. (022) 684 26 06, 684 26 08 (dyżury: wtorki i środy, godz. 10-13)</p> <p>e-mail: vmklub@neostrada.pl www: http://z.pilatowicz.webpark.pl</p> <p>Konto bankowe: 45 1020 1013 0000 0802 0122 5747</p> <p>Zespół Redakcyjny: Zdzisław Piłatowicz – redaktor naczelny Grzegorz Gajewski – z-ca red. naczelnego Andrzej Gładkowski – z-ca red. naczelnego Agnieszka Łopieńska – redaktor Alina Małgorzata Nowacka – fotoreporter Stefan Bałuk Zygmunt Łabędzki Czesław Zaborowski</p> <p>Okładka wg projektu: Michała Zaborowskiego</p>	<p>Korekta: Agnieszka Łopieńska</p> <p>Skład komputerowy: Tomasz Krzyżewski</p> <p>Zarząd Klubu VM: Zdzisław Piłatowicz – prezes Henryk Jackowski – wiceprezes Czesław Zaborowski – wiceprezes Eugeniusz Guzek – wiceprezes Zbigniew Dębski – sekretarz Bolesław Siemiątkowski - skarbnik Jerzy Bartnik – przewodniczący Komisji Społecznej</p> <p>Komisja Rewizyjna Klubu VM: Tadeusz Kamiński – przewodniczący Kazimierz Karpowicz – sekretarz Tadeusz Cybulski – członek Józef Jassak - członek</p>
---	--

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadesłanych materiałach.

Informujemy, że Klub nasz nie podlega żadnej organizacji kombatanckiej. Jesteśmy samodzielną jednostką, zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym, numer KRS: 0000108787, a zajmowany przez nas lokal w Klubie Oficerskim otrzymaliśmy z MON, na wniosek Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Kancelarii Prezydenta RP.

Zarząd Klubu

REDAKCJA „Biuletynu” VM

W sprawach dotyczących wydawnictw
Klubu Kawalerów Orderu Wojennego VM
 („Biuletynu” oraz „Zeszytów Historycznych”)
prosimy kontaktować się z REDAKCJĄ
pod adresem:

Dom Wojska Polskiego
Al. Niepodległości 141 **pokój 521**
02-570 Warszawa

SPIS TREŚCI

Protokół zjazdu	1
Tak było...	18
Sprawozdanie operacyjne	22
O wznowieniu nadawania Orderu VM	26
Komunikaty	30
Pamięci generała Sikorskiego	34
Spotkanie Wielkanocne	38
Zjazd Cichociemnych	40
Rocznica akcji na Kutscherę	43
Stare Miasto i Pomnik PW – miejsca pamięci	48
Szare Szeregi na Mokotowie	57
Miejsca pamięci na Mokotowie, cz. VI	59
Niezapomniane melodie, cz. VI	66
Wspomnienie o Eugeniuszu Ajewskim	69
Z żałobnej karty...	70

INFORMACJA

**Zarząd Stowarzyszenia–
Klubu Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari RP**

**Al. Niepodległości 141, pok.: 521, 522, 523 (V piętro)
Dom Wojska Polskiego
02-570 Warszawa**

**tel.: (022) 684 26 06, 684 26 08
fax Klubu: (022) 684 26 06**

**e-mail: vmklub@neostrada.pl
www: z.pilatowicz.webpark.pl**

**Regon: 015212029
NIP: 525-22-48-334**

**Konto bankowe nr:
45-1020-1013-0000-0802-0122-5747**

Dyżury Zarządu: wtorki i środy, godz. 10-13

**W sprawach socjalnych i bytowych prosimy
o kontakt z panem Jerzym Bartnikiem,
tel. 0 692 314 414**

**W pilnych sprawach prosimy o kontakt
pod numery telefonów:
0 512 255 622, 0 512 255 633**